



I Biennale Architektury

Projekt otoczenia starej gazowni

Na wczorajsze otwarcie pierwszego krajowego Biennale Architektury w Pałacu Sztuki przy było tak dużo osób, że organizatorzy mieli kłopoty z przeprowadzeniem ceremonii otwarcia.

Po przemówieniach powitalnych nastąpił punkt kulminacyjny, czyli otwarcie kopert zawierających nazwiska trzech równorzędnie nagrodzonych projektów zagospodarowania otoczenia starej gazowni na Kazimierzcu.

Laureatami okazały się dwa zespoły z Krakowa: St. Deńko, R. Kuźniak, L. Matławska-Patyk, W. Oktawiec, M. Patyk, P. Wróbel z Akademickiej Pracowni Architektury oraz zespół z Politechniki Krakowskiej w składzie: Genśka, Czeka, Doliński, Gawłowski, Lisowski, Lenartowicz, Walowski, Ziłowodzki. (W tym wypadku nawet zawartość koperty miała specyficzną formę graficzną, a brak inion.) Trzecim laureatem tego konkursu jest młody doktorant z Wrocławia Daniel Karpiński.

Dziś na Biennale ogłoszenie wyników w drugim konkursie, a w sobotę w trzecim i przyznanie Grand Prix.

Wystawa prac potrwa do połowy stycznia, trzeba ją koniecznie zobaczyć. (es)

Telewizory idą jak woda

Do sklepu dotarł niewielki transport telewizorów kolorowych „Venus” po 171 tys. złotych. Przy rozładunku okazało się, że jeden z odbiorników ma kompletnie rozbity obudowę. Telewizor odstawiono na boczną półkę z zamiarem dokonania jego przeceny. Ale natchmiast znalazło się dwóch klientów chętnych do nabycia uszkodzonego telewizora po nominalnej cenie! Po długiej kłótni (Ja byłem pierwszy...) jeden z mężczyzn wyłożył gotówkę i zabrał „Venus” ze sobą.

Na stoisku RTV w „Jubilacie” wdzięczą się do klientów: najtańsze (Dokończenie na str. 7)

Po złamaniu pieczęci lakowych prezes Krakowskiego Oddziału SARP Romuald Loegler ujawnia nazwiska laureatów.

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Było to 13 grudnia

W 1873 r. urodził się Walerij Brusow, rosyjski poeta i powieściopisarz, przedstawiciel rosyjskiego symbolizmu, inicjator nowych form poetyckich np. poezji urbanistycznej.

W 1923 r. rząd Polski uznał ZSRR i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne.

Było to 14 grudnia

W 1895 r. urodził się Paul Eluard, francuski poeta, jeden z inspiratorów surrealizmu.

W 1960 r. na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych uchwalono deklarację o likwidacji kolonializmu.

Było to 15 grudnia

W 1824 r. urodził się Juliusz Kossak, wybitny malarz, akwarelista i ilustrator.

W 1859 r. urodził się Ludwik Zamenhof, lekarz, poliglota, twórca języka esperanto.

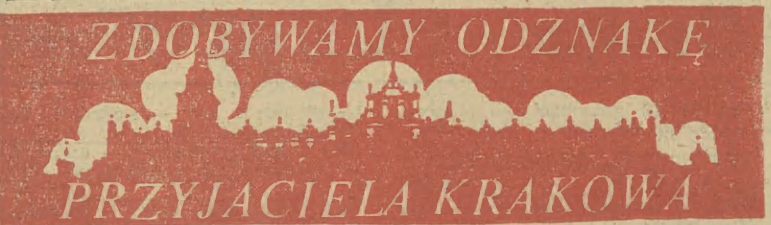
W 1948 r. w Warszawie rozpoczął się Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej; powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

(wi-gr)



Amerykańska gwiazda piosenki Pia Zadora w studio nagrań w Londynie, gdzie nagrywała swój drugi album płytowy.

Fot. CAF — AP



W tym tygodniu wybieramy się na spacer w sobotę i w niedzielę. Razem z Kołem Grodzkiem PTTK, Kołem Przewodników Miejskich, Towarzystwem Młodych Krakowa oraz WKFSiI zapraszamy do poznawania tajemnic naszego miasta.

I tak:
SOBOTA — 14 grudnia — odznaka złota — kościół prawosławny. Zbiórka o godz. 9.45 przed wejściem do Wawel-Touristu koło Sukiennic.

NIEDZIELA — 15 grudnia — odznaka brązowa — to już druga część „Krakowa goetyckiego” — tym razem poznajemy budownictwo sakralne. Zbiórka koło Sukiennic (Wawel Tourist) między godz. 12.30 a 13. Zbierającymi punkty na odznakę srebrną proponujemy spacer po zapomnianych osiedlach Podgórze — Ludwinowie i Dębnikach. Spotykamy się na Mieczyni w rejonie uzdrowskiej, między godz. 13 a 13.30. Może przy odrobinie szczęścia na niedzielny spacerze będziemy mogli zobaczyć Łolę z Ludwinowa? Dla kolekcjonerów punktów na złotą odznakę proponujemy spotkanie przed Muzeum Etnograficznym na placu Wolnica między godz. 10 a 10.30.

W czasie spaceru poznamy życie bl. brata Alberta.

Dla osób ubiegających się o złotą odznakę z pawim piórem do wyboru jak zwykle jedna z tras.

Zycząc udanego spaceru, zapraszamy już na następny tydzień.

Czy można wierzyć snom?

MOSEWA (PAP)
Wbrew powszechnym opiniom, iż sny rzadko się sprawdzają, radziecki naukowiec, kandydat nauk psychologicznych Andriej Puzyriew uważa, że niemal każde marzenie sennie jest „proroczym snem”.

Na potwierdzenie swych słów Puzyriew w rozmowie z dziennikarzami przypomniał, że właśnie we śnie Dmitrij Mendelejew ujrzał schemat swej przyszłej tablicy pierwiastków chemicznych, niemiecki chemik August Kekulevon Stradonitz wzór benzolu, w nocnych marzeniach Rafaelowi ukazał się obraz jego słynnej Madonny. Sny są bowiem szczególną formą naszego życia psychicznego i stanowią ważną kontynuację dnia. Mogą one powiedzieć nam wiele ważnych rzeczy o życiu i o nas samych — stwierdził naukowiec.

Psychologowie tzw. „prorocze” sny dzielią na dwie grupy. Do pierwszej należą marzenia sennie, które całkowicie urzeczywistniają się później w życiu. Do drugiej grupy należą sny, które ludzie przypominają sobie i przekonują się, że temat snu był inny, lecz sens zaszłego później wydarzenia był podobny.

m
MAGAZYN
10 STRON

Cena 10zł

PL ISSN 0137-8011
Nr indeksu 33003

echo

KRAKOWA
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 243 (12037)
Kraków, 13, 14, 15 grudnia 1985 r.

ZE SWIATA
MICHAŁ Gorbaczow przyjął w czwartek przebywającego w Związku Radzieckim na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Francji, Louisa Mermaza. Związek Radziecki — powiedział Michał Gorbaczow — opowiada się za możliwie najszerzym rozwojem przyjacielskich stosunków z Francją.
WCZORAJ rozpoczęła się w Brukseli dwudniowa sesja Rady NATO na szczepku ministrów spraw zagranicznych, którzy dyskutują głównie nad stanem stosunków Wschód—Zachód. Stwierdzono poprawę klimatu dzięki niedawnemu spotkaniu przywódców ZSRR i USA w Genewie. Większość ministrów opowiedziała się za rozwojem kontaktów z krajami socjalistycznymi w różnych dziedzinach, dla utrwalenia tej lepszej atmosfery.

Najtrudniejszy rok w Hucie im. Lenina

— To był dla nas najczarniejszy rok od chwili wprowadzenia reformy gospodarczej — powiedział wczoraj dziennikarzom dyrektor ekonomiczny Huty im. Lenina Stanisław Suchoński.

Kombinat prześladowały liczne plagi. Zaczęło się od ostrej zimy.

Po ogólnopolskiej akcji

Benzynowe przecieki

Spore poruszenie w mieście wywołała informacja o wynikach ogólnopolskiej akcji „Benzyna” prowadzonej przez milicję, PIH, IGS. Wśród niechlebnych przykładów znalazł się też Kraków. Dobrze poinformowani wiedzą jednak, że sprawa wyszła na jaw jeszcze w ubiegłym roku, kiedy to Izba Skarbowa badając dokumentację natrafiła na fałszowanie blozków przez agentów jednej ze stacji CPN.

Ajenci zrobili sobie małą drukarkę wybijającą rzymską cyfrę (Dokończenie na str. 2)

Polskie hutnictwo nie jest przygotowane do syberyjskich mrozów. Wagony z rudą, przyjeżdżającą z Krzywego Rogu musiały po kilkadziesiąt godzin stać w rozmrażalniach. Dokuczał brak energii, gazu, zakłócenia w dostawach węgla. Wiele złego narobiła awaria w siłowni HIL.

W I kwartale Huta wyprodukowała o 230 tys. ton surowki, ponad 300 tys. t. stali i 170 tys. t. wyrobów walcowanych mniej niż zakładano. Oznacza to 6,4 mld zł strat. Prawie 3 mld kosztowało zmniejszenie dostaw półfabrykatów z innych hut.

W Kombinacie podjęto ambitny plan nadrobienia zaległości. Niestety, straconego czasu nie udało się nadrobić tym bardziej, że doszły nowe kłopoty. We wrześniu nastąpił kompletny krach z wagonami. Wydano zakaz wywozu (Dokończenie na str. 2)



W Galerii Biura Wystaw Artystycznych otwarto wczoraj ekspozycję prac wybitnego radzieckiego plastyka WŁADIMIRA BERNADINA. Mieszka i pracuje w Suchum. Na wystawie prezentowanych jest ponad sto prac. Jest to zarówno malarstwo olejne, jak i rysunki, akwarele oraz rzeźby w drewnie.

Fot. ST. MAKAREWICZ

Świąteczne atrakcje przed telewizorem

Bratnia warszawska popołudniówka „Express Wieczorny” jako pierwsza dotarła do Radiokomitetu i uzyskała informacje dotyczące planowanych atrakcji świąteczno-noworocznego programu telewizyjnego. I tak w programie I w wigilijny wieczór obejrzymy francuski film wg Dickens’a pt. „Opowieść wigilijna”. Świąta pod znakiem przgody: 25 bm. — „Trzej muszkieterowie”.

(Dokończenie na str. 2)

Jeszcze przed świętami

Elektrociepłownia w Łęgu otrzyma 4 blok energetyczny

W Zespole Elektrociepłowni w Krakowie-Łęgu jeszcze przed świętami — jak przewidują fachowcy — zostanie formalnie przekazany do eksploatacji, budowany ze zmiennym szczęściem od kilku lat, czwarty blok energetyczny. Do sieci krajowej dostarczać on będzie prąd o mocy 100 MW, zaś sam Kraków uzyska tak potrzebne w miejskim systemie ciepłowniczym 165 Gcal/h ciepła, a zakłady przemysłowe — 100 ton pary na godzinę.

W tych dniach zakończył się ruch próbny, trwający 72 godziny i wypadł pomyślnie. Po kolejnym tygodniu pracy energetyczny z Łęgu rozpoczyna przejmowanie urzędzenia „na własność”. Generalnym wykonawcą 4 bloku był „Energochem”. (ja)

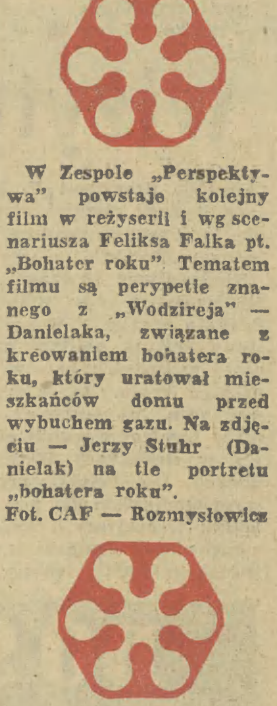
Szwedzka Łucja w Klubie „Pod Gruszką”

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej w wigilię św. Łucji przypomniało tradycyjny szwedzki obrzęd inaugurujący przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. W progi Klubu „Pod Gruszką” zawiązała Łucja — Królowa Świąta wraz z orszakiem dziewcząt w powłóczystych białych szatach. Łucja, obowiązkowo jasna blondynka w wieńcu z jodłiny z płonącymi świecami intonowała szwedzkie pieśni i koledy. Jej towarzyszkami częstowały gości makaronikami i grzanym winem. Ten tradycyjny szwedzki wieczór zawiązały krakowianie studentkami skandynawistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkiniom Koła Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej na UJ. (j.r.)

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie na ogół duże, możliwe słabe opady deszczu lub mżawki. Rano lokalnie mgła. Temp. min. nocą 1, maks. dniem 6 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany przeważnie z kier. wsch. i płd-wsch. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. Przewidywane na bieżącą dobę średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,08 do 0,15 mg/m³.

258 ofiar katastrofy DC-8

W czwartek doszło do tragicznej katastrofy lotniczej w Gander, w kanadyjskiej prowincji Nowa Fundlandia, w której 258 osób poniosło śmierć. Startujący z miejscowego lotniska samolot czarterowy typu DC-8, należący do towarzystwa „Arrow Air” z siedzibą w Miami na Florydzie, z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn rozbił się o godz. 12.50 czasu warszawskiego w odległości ok. 400 metrów od końca pasa startowego. Na pokładzie samolotu znajdowało się 250 żołnierzy amerykańskich, należących do 101 dywizji powietrzno-desantowej oraz 8 (Dokończenie na str. 2)



Któż nie zna aspiryny, zwłaszcza tej rodem z RFN (Informacyjną tablicę zakładów produkujących ją prezentujemy na naszym zdjęciu). Aspiryna Bayera produkowana jest w wielu rejonach świata, u nas najczęściej dostępna jest jej wersja rodem z Jugosławii. Od czasu do czasu w różnych fachowych pismach podnoszona jest kwestia częstego zżywania aspiryny. Jedni lekarze zalecają jej częste zżywanie, inni odradzają. I tak przykładowo w czołowym czasopiśmie medycznym „New England Journal of medicine” ukazały się ostatnio doniesienia o antyzwalowych właściwościach aspiryny. Osoby cierpiące na ból w klatce piersiowej wyniki z choroby serca mogą zdecydowanie zmniejszyć ryzyko zawału jeśli będą zżywały cztery pastylki aspiryny dziennie. Fachowcy zalecają również wszystkim osobom, które przeszły zawał serca zżywanie jednej pastylki aspiryny dziennie w celu zapobieżenia po-

nownemu zawałowi. Jednocześnie wiele pisze się ostatnio o szkodliwych właściwościach aspiryny wobec zżywania jej u dzieci. Rząd amerykański rozpatruje nawet możliwość umieszczenia na opakowaniach aspiryny napisów ostrzegających rodziców przed zagrożeniem jakie stanowi może aspiryna. Wiąże się to z wykrytymi ostatnio zależnościami między zżywaniem przez dzieci tego popularnego leku a występowaniem rzadkiej choroby nazywanej „Zespołem Reye”. Choroba ta występuje jako powikłanie innych chorób m. in. grypy. Charakteryzują ją gwałtowne wymioty, gorączka, drgawki i śpiączka. W ok. 30 proc. przypadków kończy się śmiercią, a część wyleczonych cierpi na uszkodzenia mózgu. Tak więc zżywając aspiryną pamiętajmy o jej leczniczym działaniu. Zachowajmy jednak ostrożność, zwłaszcza jeśli dajemy aspirynę dzieciom.

(Wi-Gr)

Fot. „Bunte”

Z posiedzenia Rady Państwa

12 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa, która zapoznana się z informacją o przebiegu i rezultatach ostatnich zagranicznych wizyt przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego.

Rada Państwa podkreśliła znaczenie polityczne i gospodarcze ustaleń dokonanych podczas wizyt w Libii, Algierii i Tunezji oraz potrzebę podejmowania wysiłków dla dalszej aktywizacji stosunków Polski z tymi krajami. Rada Państwa zapoznana się również z informacją o spotkaniu W. Jaruzelskiego z prezydentem Francji Francois Mitterrandem w Paryżu. Uznano że wizyta jest istotnym krokiem na drodze umacniania pozycji Polski na forum międzynarodowym.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzono informację o skargach wniesionych do Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Prokuratury, Ministerstwa Sprawiedliwości i sądów powszechnych w I półroczu 1985 r.

Rada Państwa uznała za konieczne kontynuowanie przez or-

gany ściganie i wymiaru sprawiedliwości dotychczasowych kierunków prac zmierzających do doskonalenia sposobu załatwiania skarg oraz usuwania ich przyczyn. Podkreślono potrzebę wzmocnienia nadzoru administracyjnego ze strony prezesów sądów i szefów prokuratur, a także korzystania ze środków dyscyplinujących w stosunku do osób winnych zaniedbań i opieszałości wykonujących powierzone obowiązki.

W wykonaniu ustawy o Państwowym Inspektorze Pracy Rada Państwa powołała skład Rady Ochrony Pracy będącej organem programowania i kontroli działalności Państwowego Inspektora Pracy. Na przewodniczącą Rady została powołana Leszek Brojański wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Rada Państwa, na wniosek prezesa Najwyższej Izby Kontroli odwołała Aleksandra Schmidta ze stanowiska wiceprezesa NIK, w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego i powołała na to stanowisko Tadeusza Materkę, dotychczasowego wiceministra handlu wewnętrznego i usług, członka Naczelnego Komitetu ZSL.

(PAP)

W Hucie im. Lenina

(Dokończenie ze str. 1)

gotowych wyrobów wagonami ośrodkowymi w HIL z węgla. Musiały one jak najszybciej wracać puste na Śląsk. Rezultat - 1,5 mld zł strat. 4 października odmówił postulatów Wielkiej Piecy nr 1, któremu kilkakrotnie przesuwano, z braku wykonawców, termin rozpoczęcia kapitalnego remontu. Przez wyrwaną w pięciu dziurze wypłynęła surowka, w jego wnętrzu zastępną wsad. Z „wielkim” walczone ponad miesiąc, sięgając po materiały wybuchowe. Ta awaria kosztowała 600 mln zł.

Wszystkie nieszczęścia sprawiły, że gdyby nie poważne ulgi podatkowe finans Huty znalazłyby się znacznie pod kreską. Władze centralne powiedziały jednak wyraźnie: pomożemy wam, jeżeli sami obniżycie koszty produkcji o 3 mld zł. Uczyniono to przez zamrożenie płac, zmniejszenie zapasów, ograniczenie wydatków na remonty, głównie przez ostrzejsze rozliczanie się z wykonawcami robót, ryzykując, że obrażą się oni na Kombinat i poszukają innego pracodawcy.

Dziś wiadomo już, że załoga, zwłaszcza w produkcji surowki i stali nie uda się odrobić. Huta im. Lenina wytworzyła w tym roku 4,75 mln ton stali czyli tyle ile w 1984 r. A miało być o ponad 300 tys. t więcej.

Plany na rok 1986 zakładają wzrost produkcji surowki (w stosunku do efektów 1985 r.) o 7 proc., stali o 8 proc., wyrobów walcowanych tylko o 0,4 proc., ze względu na modernizację walcowni gorącej blach. Planuje się wzrost wartości produkcji sprzedanej o 3,6 proc., wydajności pracy o 3 proc. Programy oszczędnościowe winny przynieść kolejne 3 mld zł. (ar)

z dalekopisu

• Naukowcy biją na alarm w obliczu szkód poczynionych na obszarze Amazonii przez szkodziłki lasów tropikalnych. Jak donoszą z Rio de Janeiro, tamtejsi naukowcy twierdzą, że owady zniszczyły już obszar dziesięć razy większy niż Wielką Brytanię.

• Władze Liberii zniósły godzinę policyjną, wprowadzoną w całym kraju po udaremnieniu 12 listopada próby przewrotu wojskowego.

• Ministerstwo obrony USA poinformowało o przeprowadzeniu w styczniu i lutym przyszłego roku wielkich manewrów amerykańskich sił zbrojnych pod kryptonimem „Reforged-86”.

W trakcie ćwiczeń przewiduje się m. in. przerzut wojsk z USA do Europy Zachodniej.

• Nowa Zelandia żąda od Francji sumy 10 milionów dolarów z tytułu odszkodowania za zamek dokonany w lipcu br. w nowozelandzkim porcie Auckland na statek „Rainbow Warrior” należący do międzynarodowej organizacji ekologicznej „Greenpeace”.

• Według opublikowanych w Tokio oficjalnych danych, ok. 500 przedstawicieli centralnego aparatu państwowego oraz lokalnych organów władzy w Japonii aresztowano w ubiegłym roku pod zarzutem brania łapówek.

• Policja peruwiańska zniszczyła od sierpnia tego roku 60 ukrytych w dzungli ładowisk i przechowywa 9 ton pasty kokainowej, będącej surowym półproduktem tego narkotyku.

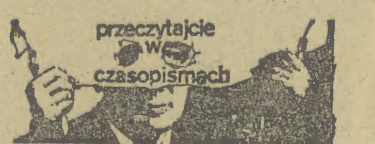
• Według informacji podanych przez instytut zdrowia psychicznego w Mannheim w RFN rocznie popełnia samobójstwo od 13 do 14 tys. osób.

Mamy oto wśród czasopism kolejnego czterdziestolatka. Do szacownego grona — przypomnijmy, że należą tu m. in. „Dziennik Polski” i „Przekrój” — dołączyło „ŻYCIE GOSPODARSTWA”, tygodnik wielce zasłużony, doświadczony i doświadczony.

„Miałoby „Życie Gospodarcze” niesłychanie interesujący okres pod koniec epoki „dalszego dynamicznego”, kiedy pokazywało na swych łamach więcej prawdziwej Polski niż pokazywałaby według opinii ówczesnych kierownictwa kraju, ma i teraz okres ciekawy. Redakcja pilnie śledzi wszystko co się w tym prawdziwym życiu gospodarczym dzieje i stara się przeto reagować na próby przeobrażenia reformy gospodarczej w „pro formę”. Także i w jubileuszowym numerze 49 jest np. obszerna nota ukazująca ostrą dyskusję, jaka toczyła się niedawno na spotkaniu okrągłego stołu zorganizowanym przez PRON, dyskusję poświęconą dążeniom do koncentracji w przemyśle.

Problemy gospodarcze mają o opinie problemów wyjątkowo trudnych, a przecież w „Życiu Gospodarczym” zupełnie zżył się z czytelnikiem, bez wyższej matematyki i fizyki teoretycznej

może przeczytać i pojąć jakimi drogami chodzi nasza ekonomia. „Co ogranicza rozwój przedsiębiorczości w warunkach gospodarki polskiej?” pyta Rajmund Świątalski. Czy to prawda że „w przemyśle spotywcym nie jest realizowana... zasada samodzielnosci i samofinansowania?” jak twierdzi Roman Urban. „Czy powstanie elektroniczny kartel?” to nade wszystko, który powstał w jednym z Komitetów Zakładowych PZPR firmy bran-



ży elektronicznej — dokumentu, który sygnalizuje m. in. oczywiście intelektualne, jakie zaczyna się w organizacjach partyjnych przed X Zjazdem...

Nie od dziś towarzyszymy jubilatowi śledząc pilnie kierunki jego publicystycznych poczynień i nie przypadkiem chyba czytelnicy zauważają pewną wspólnotę zainteresowań tego tygodnika z zainteresowaniami „POLITYKI”. Tym razem „Polityka” zagadnie nie koncentrację przemysłu w Polsce pokazuje przez pryzmat dwóch wywiadów — z Januszem

Maciejewiczem, ministrem hutnictwa i przemysłu maszynowego oraz z prof. Zdzisławem Sadowskim, prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Minister swoje i profesor swoje... Żeby tylko znów nie skończyło się na narzekaniach, że winni ekonomii, bo... nie dość mocno bronili swego stanowiska.

I tu wypada za nieocenionym „PRZKROJEM” zacytować Karla Capkę, który powiedział: „Młode pokolenie jest przekonane, że z nim nadchodzi lepszy świat. Stara gwardia jest przekonana, że wraz z nią ów lepszy świat odchodzi. W ten sposób kółko się zamyka”.

„STUDENT” (numer świętujący tylko za 20 zł) relacjonuje aferkę, jaką wywołało „Radio Centrum” czyli radiowęzeł w Miasteczku Studenckim puszczający audycje o zachorowaniach na AIDS w krakowskim środowisku akademickim. Rzecz oczywiście zmyślona (pisałem o tym w „Echu”) ale hałas było co niemiara. Tyle horroru, a na święta piosenki ANDRZEJA SIKORSKIEGO i gra planszowa „Młody inteligent” niestety zbyt przypominająca gry Wittlina, choćby z Vademecum Grafi-mana. Coś ta młodzież mało oryginalna. (rtk)

Benzynowe przecieki

(Dokończenie ze str. 1)

fre I i przy jej pomocy sfalszowali benzynowe blozki na ok. 10 tys. litrów.

Jak dzisiaj zapobiega się podobnym fałszerstwom? Jak nas poinformował zastępca dyrektora CPN Janusz Zieliński w dziale kontroli pracuje dzisiaj 7 osób a agentom CPN zalecono, aby blozki naklejali na zbiorcze kar-

ty w określonym porządku. Teraz wystarczy więc jeden rzut oka na kartę, aby stwierdzić, czy wszystkie blozki są naklejone. Potem taką kartę przegląda się pod lampą ultrafioletową, która wykazuje ewentualne fałszerstwa.

Zaprzestano też stosowanej do niedawna praktyki taśmowego przeglądania dokumentacji przez wszystkie pracownice. Obecnie każda z nich ma do zbadania dokumentację z 11 stacji. Co 10 dni dana osoba otrzymuje do kontroli dokumenty innych stacji. Raz w miesiącu wycinkowo prace działu kontroli sprawdza dział rewizji CPN. Wszystkie wątpliwości przekazuje się do ekspertów fachowcom z WUSW w Krakowie.

Czy eliminuje to zagrożenia? Niestety oszustwa benzynowe będą istniały mimo coraz lepszych środków kontroli i dużych kar dla fałszerzy. Jedynym rozwiązaniem jest zniesienie kartek. (ms)

Tradycyjne spotkanie w Ośrodku Kultury NRD

Do tradycji należy, że z końcem roku Ośrodek Kultury i Informacji NRD w Krakowie zaprasza na spotkanie przyjaciół i współpracowników. Wczoraj wieczorem w siedzibie Ośrodka jego dyrektor Claus Plobner dziękował przybyłym za współudział w poznawaniu dorobku kulturalnego naszych narodów. Mówił o humanizmie komunizmu cytując słowa Bertholta Brechta: „rzecz prosta, którą z trudem się czyni”, składając życzenia świąteczne i noworoczne. Wystąpił kwartet smyczkowy „Löwe Quartett” Niemieckiej Opery Państwowej w Berlinie z utworami C. Pachelbela, J. Haydna, A. Dworka. A potem w świątecznym nastroju częstowano gości tradycyjnym niemieckim, ciężkim ciastem drożdżowym z bakaliami zwanym stollen. W tradycyjnych rodzinach wykonuje się je na wzór zawijania dziecka w powijak, zachowując ono świeżość przez trzy miesiące.

W spotkaniu wziął udział konsul Konsulatu Generalnego ZSR w Krakowie Enn Liimets. (jr)

co słychać...

Rzeczniczka zachodniemieckiej Partii Zielonych H. Hoenes złożyła na ręce przewodniczącego Bundestagu nietypową skargę. Jej zdaniem mikrofony podczas plenarnych obrad przekazują dobrze jedynie męskie głosy, kobiece zaś brzmiałyby jak szum wiatru. Postuluje więc rychłe usprawnienie aparatury nagłaśniającej.

Awaria zaworu

Dopiero o godzinie 22 pracownicy MPEC zdali naprawić zawór w ru-rocią gęsiobójczą, który pękł wczoraj o godzinie 9,15 w rejonie Grzegorz. Mimo usunięcia awarii, 60 budynków aż do wczesnych godzin rannych nadal pozostało bez ogrzewania. Na skutek pęknięcia zaworu zmarli w nocy mieszkańcy ulic: Prochowej, Kotłarskiej, Grzegorzkiej, Rzeźniczej, Dąbskiej, Wincetego Pola, 15 Grudnia, Wileńskiego, Armii Ludowej, Metalowców, Siedleckiego, Semperitowców i Masarskiej. (kk)

Ogłoszenia ekspresowe

- OKAZJONIE sprzedam — maszynę dziewiarską, akordeon. Tel. 11-02-21. g-98872
- KOZUCH turecki, damski — sprzedam. Tel. 44-08-59. g-97001
- KOZUCH damski, duży — sprzedam. Tel. 11-49-22. g-96357
- WARSZATY rzemieślniczy oddam w dzierżawę. Oferty 96890 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-96889
- SALON krawiecki „Gaia”. Rynek Dębicki 15, poleca modną odzież damską z atrakcyjnych materiałów zagranicznych i krajowych. Duży wybór sukien sylwestrowych! g-96889
- OBOKRAJOWIEC, student — poszukuje 2-pokojowego, superkomfortowego mieszkania, z telefonem, chętnie z garażem. Oferty 96897 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-96810
- NOWE suknie ślubne — sprzedam. Tel. 55-55-51. g-96810
- FLIZY czeskie — sprzedam — Tel. 55-03-57. g-96969
- BIURO, bibliotekę lub kompletne wyposażenie gabinetu — kupię. Meble nowoczesne — wykluczone — Tel. 33-95-96, po 10. g-96889
- VIDEO Simens — sprzedam. Tel. 66-34-38. g-96810
- SUPERKOMFORTOWA garsoniera w Nowej Hucie — (idealna dla starszej osoby) — zamienię na pokój z kuchnią (kwaterekunowe). Tel. grzechność 44-06-13. g-96548
- KUCHEŃKA gazowa, 4-palnikowa — nowa — sprzedam. Tel. 34-03-41. g-96835
- POSZUKUJE garażu — Tel. 66-05-85. g-96835
- PANASONIC 850 Hi-Fi stereo — sprzedam. Tel. 11-34-83, godz. 16-20. g-96835
- SPRZEDAM silnik Ford Transit 2.4 Diesel. Tel. 22-90-59 wieczorem. g-96835
- MIESZKANIE, 3-4-pokojowe, okolice Salwatora, „Cracovia” — pilnie kupię. Tel. 55-01-60, po 20. g-96553
- WYSOKA nagroda za zagubiony paszport na nazwisko Waldemar Jendryk. Tel. 44-34-75, wieczorem. g-96483
- PRACOWNIA stolarska Kraków, Dąbów 2a wznowia przyjmowanie zamówień na meble regałowe. g-96483
- ŁADY 1500 S, 1981 — sprzedam. Tel. 55-40-88, wewn. 491. g-96835
- OWCZARKI niemieckie — szczeniaki — sprzedam. Os. Rybitwy, ul. Raczyńska 30. g-96835
- COMMODORE 64 nowy — sprzedam. Kasprzycza 6/5, wieczorem g-96439
- MAŁŻENSTWO — eudziemy — poszukuje mieszkanie. Oferty 96712 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-96835
- ZGUBIONO czarny portfel z prawem jazdy oraz innymi dokumentami na nazwisko Ryszard Feliksak, Burów 32, woj. krakowski. g-96835
- FIES białe — czarne z kagańcem, rozpaczliwie szuka właściciela. — Tel. 11-21-16. g-96709
- POSZUKUJE lokalu nadającego się na działalność motoryzacyjną. — Tel. 45-13-33, wewn. 160. g-96775
- ENCYKLOPEDIA: powszechna, fizyki — sprzedam. Tel. 11-03-15. g-96755
- ZAGINĘŁA suczka czarna — biała — kundlek, wabi się „Zabka”. Znalazcę proszę o odprowadzenie za nagrodą. Os. Kurdwanów, Wincetego Witos 15/41. g-96786
- WANNE 150 zamienie na 110, ewentualnie kupię 110. Tel. 44-50-38, wieczorem. g-96849
- ORGANY zagraniczne dwumanołowe — kupię. Oferty 96803 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-96746
- KTO naprawił Commodore 64 — Tel. 48-17-65, pokój 212/3. g-96746
- BEAM karakulowy — sprzedam. Tel. 11-67-29. g-96825
- TELEWIZOR zagraniczny color, 26 cali — okazjone sprzedam. — Mysienice, Tel. 221-65. g-96871
- POSZUKUJE mieszkanie 2-, 3-pokojowe, najchętniej Kozłówek, Bieżanów. Tel. 66-98-67. g-96850
- CZARNY kombinezon skórzany na motor — sprzedam. Kraków, os. Na Stoku 13/38. g-96483
- MEŁDA, pracująca panienkę — do wspólnego pokoju — przyjmę. — Tel. 11-13-43. g-96533
- VIDEO Hitachi, nowe — sprzedam. — Tarnów, Tel. 807-35, po 18. g-96463

Plany rozbudowy Akademii Rolniczej

I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz przyjął rektora Akademii Rolniczej w Krakowie prof. dr hab. Władysława Bałę i I sekretarza KU PZPR dr Lubomira Pawłowskiego.

W trakcie spotkania omówiono sprawę dydaktyczno-wychowawczą uczelni, wdrażanie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz plany rozwoju uczelni do 2000 roku. Omawiano problemy inwestycyjne m. in. zakończenie budowy części dydaktycznej przy al. 29 Listopada, rozbudowę stawów do świadczeń w Mydlnikach, które stanowią mają awaryjne zbiorniki wodne dla Krakowa oraz modernizację rolniczych i leśnych zakładów doświadczalnych.

OD NIEDZIELI

Wizyta Willy Brandta w Warszawie z okazji 15 rocznicy podpisania układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską a RFN stała się w mijającym tygodniu jednym z czołowych tematów w zachodniemieckich środkach masowego przekazu. W licznych komentarzach poświęconych rocznicy przypominano w RFN nie tylko rolę, jaką odegrał W. Brandt w dziele ukształtowania nowych stosunków między Polską i Republiką Federalną Niemiec lecz także analizowano przeżycie, które doprowadziło do stagnacji i napięcia w stosunkach między obu krajami w latach osiemdziesiątych. Zdaniem „Frankfurter Rundschau” czynnikiem, który doprowadził do ochłodzenia stosunków polsko-zachodniemieckich stało się przejęcie władzy w Bonn przez nową koalicję rządową, czego konsekwencją było częste podkreślanie niemieckich zastrzeżeń prawnych do problemu granicy na Odrze i Nysie. Boński „General Anzeiger” w swym komentarzu przypomniał jak przed 30 laty kancierz K. Adenauer pisał do prezydenta USA — D. Eisenhowera, iż żaden niemiecki rząd nie będzie w stanie uznać granicy na Odrze i Nysie. W 15 lat po podpisaniu układu w Warszawie — stwierdza „General Anzeiger” — żaden niemiecki rząd nie może sobie pozwolić na nieuznanie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.

W zgodnej opinii postępowych

dzienników RFN podkreślano również, iż Willy Brandt poprzez swą wizytę w Warszawie zaangażował cały swój autorytet, aby nadać nowe impulsy stosunkom RFN z Polską, stosunkom przeżywającym etap regresu...

Zachodnie agencje prasowe także z uwagą odnotowały wizytę W. Brandta. Agencja France Presse pisała, iż przywódca SPD stał się rzecznikiem „powrotu Polski na europejską arenę polityczną”. Agencja ta zwróciła również uwagę, iż w swym odczycie na Zamku Królewskim w Warszawie W. Brandt odniósł się krytycznie do dalszego utrzymywania sankcji zachodnich przeciwko Polsce. Fakt, iż w zachodniej Europie ukazały się w wielu komentarzach także stwierdzenia Willy Brandta, jak choćby: „Bez Polski nie istnieje Europa” oraz jego krytyczne uwagi na temat sankcji wobec Polski czy innych prób jej izolacji, stanowiły kolejny, ważny dla naszego kraju przełom w sferze kontaktów zagranicznych.

Już po ubiegłotygodniowym spotkaniu Wojciecha Jaruzelskiego z prezydentem Francji — Francoisem Mitterrandem w politycznych kołach zachodni-europejskich pojawiły się uwagi o szkodliwości izolacji naszego

kraju. W poniedziałkowym wydaniu radiowych dla rozgłośni „Europe 1” F. Mitterrand wskazał na straty, jakie poniosła Francja w ostatnich latach, kiedy to dialog polsko-francuski był ograniczony. Prezydent Francji podkreślił również, iż wizyta W. Jaruzelskiego w Paryżu służyć będzie interesom francuskim w Polsce, a także dialogowi ogólnoeuropejskiemu. Szef państwa francuskiego przypomniał także, iż za nawiązaniem kontaktów z Polską, kontaktów na wysokim szczeblu, opowiedział się już wcześniej wybitni politycy w Europie, m. in. Papież Jan Paweł II, premierzy Włoch — Bettino Craxi czy Hiszpani — Felipe

Gonzales. Prezydent F. Mitterrand wyraził również przekonanie, iż „Francja powinna być obecna w Polsce”. Niewątpliwie spotkanie z F. Mitterrandem czy wizyta W. Brandta stanowią ważne związki zmiany polityki zagranicznej zachodnich państw wobec naszego kraju. Po genezymskim spotkaniu „na szczycie” zaistniał bowiem warunek odprężenia w stosunkach Wschód — Zachód. Dla Polski przełomowy momentem dla powrotu do pełnej współpracy i kontaktów z zachodnimi partnerami byłoby jednak całkowite odblokowanie

sankcji amerykańskich. Ostatnio amerykański dziennik „Wall Street Journal”, będący organem kół gospodarczych USA, zamieścił artykuł L. Hamiltona — przewodniczącego Podkomitetu ds. Europy i Bliskiego Wschodu w Izbie Reprezentantów. Autor poddał w tym artykule ostrej krytyce politykę administracji waszyngtońskiej wobec krajów socjalistycznych, a zwłaszcza wobec Polski. Hamilton uważa, iż sankcje wobec Polski są sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych. Wypowiada się za zniesieniem blokady w polityce kredytowej USA w stosunku do naszego kraju. Uważa także, iż Polsce powinna zostać przywrócona klauzula największego uprzywilejowania oraz, iż nasz kraj winien być dopuszczony do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Artykuł L. Hamiltona nieprzypadkowo opublikowany został właśnie w tych dniach. Kół gospodarczo-polityczne Stanów Zjednoczonych pilnie obserwujące sytuację polityczną w Europie zdają sobie sprawę, iż owocem wizyt W. Jaruzelskiego w Paryżu czy W. Brandta w Warszawie będzie dalszy, krok po kroku, powrót Polski do grona państw utrzymujących ścisłe kontakty i wszechstronną współpracę z krajami zachodnimi. Nie sądzę, aby w interesie amerykańskich wpływów w Europie leżała dalsza niechęć do wznowienia dialogu z Polską...

(Wi-Gr)

DO SOBOTY

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo

Gdzieś na świecie trzęsie się ziemia, wybuchają wulkany, słychać strzelanie, terroryści porywają samoloty. Część mieszkańców osiedla Dywizjonu 303 urządziła sobie własną, kameralną wojnę, która toczy się na podaniu, odwołaniu, skargi, protesty, prawa zapisane w Konstytucji, pięści oraz młotki.

Ryszard Kącki trzyma się krzepko chociaż ma już osiemdziesiąt lat i jest wojennym invalidą. Za uciulenie z francuskiej renty kombatanckiej „prawdziwe” pieniądze kupił M-2 w budynku na dawnym lotnisku w Czyżynach. Na stare lata zechciał pomieszkać z żoną wygodnie, więc wybierał i przebiegał, żeby było niewysoko, jasno, z dwiema windami, zypem na śmieci, oknami wychodzącymi na południe. Wreszcie znalazł, urządził się, a tu masz ci, taka sprawa...

Na każdym piętrze spółdzielczych wieżowców os. Dywizjonu 303 znajduje się pięć mieszkań. Dwa narożne: M-3 i M-4 oddziela korytarz, zakończony dużym oknem. Aż korci, by odciąć kawałek od reszty holu i uzyskać dodatkowe pomieszczenie o powierzchni 8 metrów kwadratowych. Może to jednak zrobić tylko mieszkaniec M-3, którego przestrzeń życiowa staje się w ten sposób większa od przestrzeni życiowej sąsiada z M-4.

Pierwsza ściana, przegradzająca korytarz stanęła na parterze bloku 133. Nikt nie protestował, ponieważ w tej części budynku M-3 jest jedynym mieszkaniem. Konflikt rozgorzał na dobre, gdy idea zabudowy zrealizowała się na piętrze Kąckiego i Nowaka z M-4, który też był dolarowym klientem „Locum”. Później spór o korytarze błyskawicznie się rozprzestrzenił, groziła eskalacja działań na całe osiedle.

Na drugim piętrze bloku 133 mur postawiono z zaskoczenia, w ciągu kilku godzin. Wynajęci przez inwestora z M-3 fachowcy osuszali tynki suszarkami do włosów, byle szybciej skończyć robotę. Próbując interweniować Kącki usłyszał, że jeśli mu się nie podoba, może wynieść się do baraków na Prokocim. Żona No-

waka płakała z beznadziejności.

Gdzie indziej poszło gorzej. Dochodziło do rękoczynów. Po korytarzach fruwały cegły, zwałeni sąsiedzi z młotkami w rękach dochodzili swoich praw. Miliński z trzeciego zmobilizował bliższą i dalszą rodzinę, znajomych, i ustanowił coodobowe dyżury, mające zapewnić nienaruszalność terytorium korytarza. Usiadł pod oknem i niech mnie żywem zamurują, a nie ruszę się — ostrzegł.

Ludzi najbardziej boli to, że zabudowy dokonuje się bez pytania ich o zgodę. Są przecież członkami spółdzielni, zapłacili za mieszkania grube pieniądze, nierzadko w dewizach, a nie mogą decydować o losach spółdzielczych domów. Chętnie opowiadają o swej krzywdzie. Każdy dziurzy pod pachą teczkę pełną dokumentów. Urażeni w ambicjach szukają rzeczowych argumentów na poparcie swych racji. Dowodzą zatem, że przebudowa uraga zasadom sprawiedliwości społecznej, bo jeden zyska, a czterech straci. Ściana pogarsza wentylację korytarza, zasłania okno, zabierając światło. Mieszkańcy M-3 zobowiązali się do prawdy do oświetlenia korytarza przez całą dobę i na własny koszt, ale nie wiadomo jak długo zechcą dotrzymywać umowy.

— Ostatnio zabrakło prądu i w biały dzień nie mogłem trafić kluczem do zamka w drzwiach — mówi Nowak.

Ludzie boją się włamań, napaadów, narzekają, że śmierdzi zyp, że nie taki standard im obiecywano. Próbowali interweniować u prezesa SM „Czyżyny”, lecz ten albo na naradzie albo nie chce rozmawiać, zarzucając petentom, że i tak nie znają prawa spółdzielczego.

Mnie również prezes Czesław Fido odmawia wypowiedzi. O-

strzega, że prasa „stała się instrumentem w niepotrzebnej rozróbie”. Zresztą „temat na dzień dzisiejszy nie jest zakończony”, a wszelkie decyzje podejmuje Rada Nadzorcza.

Jego prezes, Roman Strama żąda, iż przez podjęcie się tej funkcji zakłóci sobie spokój emerytury. Rada wydała najpierw około 20 zezwoleń na zajęcie części korytarza pod warunkiem, że

zmiany są jego kaucją, ale skoro ludzie chcą mieć bez sensu zamknięte korytarze to ich sprawa — skwitował właśnie na starym lotnisku jeden z twórców osiedla, dr inż. arch. Jerzy Chroński z Krakowskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego.

Żadnych wątpliwości nie pozostawia ekspertyza biegłego sądowego inż. Tadeusza Pochopienia:

Skargi, pięści oraz młotki czyli prawo do korytarza

mieszkańcy M-3 dogadają się z tymi z M-4. Wtedy zaczęły się pielgrzymki zainteresowanych. Ludzie skarżyli się, że sąsiedzi w zamian za zgodę żądają świadczeń w pieniądzu lub w naturze, na przykład położenia kafelków w łazienkach. Rada posłała po rozum do prawa spółdzielczego, z którego wynika, że wyłącznym gospodarzem poddaszy, schodów, pralni itp. są władze spółdzielni i uchwała, że korytarz można grodzić nie oglądając się na pozostałych lokatorów piętra. Na wszelki wypadek postarano się o przychylne opinie straży pożarnej, Sanepidu, architektów.

Uważam, że mój projekt jest dobry. Jakiśkolwiek późniejszy

działanie SM „Czyżyny” w niczym nie naruszyło prawa budowlanego.

Uzbrojony w liczne dokumenty zarząd SM „Czyżyny” poczuł się pewniej. Dodatkowym zabezpieczeniem była umowa, zawierana z przyłączającymi koniec korytarza mieszkańcami. Zastrzegano, że w razie wyroku sądowego, nakazującego usunięcie ścianek, lokatorów M-3 rozbiórą je samodzielnie i na własny koszt chociaż posiadają formalne zezwolenie Spółdzielni na zabudowę.

Prezes Strama nie kryje, że przystając na zmianę funkcji korytarza Rada kierowała się względami finansowymi. Ponieważ ludzie powiększyli swe mie-

szkania, zatem do kasy SM „Czyżyny” napłynęły dodatkowe pieniądze: uzupełnienie wkładu, kaucja, wyższy czynsz itp.

Kiedy zawiodły zwykłe interwencje i odwołania administracyjne 67 mieszkańców os. Dywizjonu 303 wniosło skargę do nowohuckiej Prokuratury Rejonowej. Prokurator Magdalena Seyrlhuber wysłuchała pretensji, wnikliwie zbadała dokumenty, przepisy i, cóż, musiała potwierdzić, że prawo opowiada się po stronie władz SM „Czyżyny”.

— Własność spółdzielcza jest własnością kuliawą — wyjaśnia M. Seyrlhuber — Ogranicza się tylko do mieszkania, obojętnie lokatorskiego czy własnościowego. Jedyną szansą pokrzywdzonych jest wniesienie sprawy do sądu z powództwa cywilnego przeciw sąsiadom, którzy zabudowali korytarz.

Spółdzielnia jest więc w porządku...

Zdaniem pani prokurator niepełna rozumu jest ten, kto kupuje na własność mieszkanie spółdzielcze. Wyrzuca po prostu pieniądze w błoto, zyskując bardzo mało...

— No tak, ale wielu z nas płaciło dolarami! — replikują szeregowi, choć dewizowi członkowie SM „Czyżyny”.

Nic nie szkodzi...

— Nasi klienci otrzymują skierowanie do spółdzielni i odtąd podlegają jej statutowi — tłumaczy pełnomocnik BHZ „Locum” w Krakowie Kazimierz Pobożniak — Przywileje? Ominięcie kolejki, prawo do większego metrażu, możliwość wyboru mieszkania.

I tyle. „Locum” nie sprzedaje razem z pokojami, kuchniami i łazienkami kawałków korytarza.

Awantury w os. Dywizjonu nasilały się. Wówczas, późną jesienią, Rada Nadzorcza po raz trzeci zmieniła swą decyzję. Aby „zażegnać” złą atmosferę wśród członków, czyli dla świętego spokoju, cofnięto wszystkie zezwolenia

na zabudowę korytarzy. Też raz skrzywdzeni poczuł się mieszkańcy M-3. Zapowiadają kontratak.

Pęd do zmieniania w mieszkania strychów, suszarni, piwnic, pomieszczeń wózków i — jak widać — korytarzy, trwa. Z typowej w sumie historii waśni w os. Dywizjonu 303 płynię kilka pouczających wniosków...

Morał dla władz spółdzielni mieszkaniowych:

1. Chciwy dwa razy traci. SM „Czyżyny” chciała zrobić na czynszach za sprzedane korytarze, będzie musiała zwrócić koszty budowy i burzenia ścianek.

2. Nie wystarczą postępowanie zgodnie z prawem, by zapewnić sobie wdzięczność i sympatię lokatorów.

Morał dla szeregowych spółdzielców:

1. Statut Spółdzielni, regulamin pracy Rady Nadzorczej nie są dokumentami, które można przyjmować bezmyślnie, „na wiarę”.

2. Warto potrudzić się czasem na zebrania w macierzystej spółdzielni, jeżeli decydują o nich sprawy, będące przedmiotem ogólnego zainteresowania. W SM „Czyżyny” nigdy nie udawało się zebrać quorum.

Morał dla architektów:

Wiedzieć już, że wille należy projektować tak, by nie dało się ich zamienić na łobki czy przedszkola. Postarajcie się i duże budynki stawiać w sposób uniemożliwiający ich przeróbki.

Morał dla socjologów:

To nieprawda, że mieszkańcy wielkich współczesnych bloków są sobie obcy. W domach os. Dywizjonu 303 znają się prawie wszyscy, choć ścianki przegradzające korytarze dzieli ich na dwa obozy.

ADAM RYMONT

PS. Numer wspomnianego w tekście budynku i nazwiska mieszkańców zostały zmienione na prośbę bohaterów reportażu.

W mieszkaniu Marioli (21 lat) zabrzęczał telefon. Koleżanka z Krakowa mówiła krótko, ale przekonująco. Nazajutrz Mariola wsiadła na warszawskim Dworcu Centralnym do „Krakusa”...

Lilka ujrzała plakat, przeczytała go i pomyślała, że nie może stracić takiej szansy... Po obłanym egzaminie w PWST myślała co prawda, że z aktorstwem to już definitywny koniec, ale jednak niełatwo zrezygnować z życiowej pasji.

Krystyna miała w Krakowie przesiadkę. Do odjazdu pociągu były jeszcze dwie godziny więc postanowiła przejść się po mieście. Oglądając wystawy sklepowe zauważyła ogłoszenie i po chwili namysłu zdecydowała — ot, tak bez wiarę we własne możliwości — spróbować. Wpływ na tę decyzję miał z pewnością fakt, że studia na psychologii w Uniwersytecie Warszawskim tak bardzo ją rozczarowały...

Maria zdawała w tym roku na AWF, ale się nie udało. W przyszłym roku popróbuje chyba jeszcze raz. Może z lepszym skutkiem... Interesuje się teatrem, a to że znalazła się tutaj? — Może też tęsknota za przegodą?

Donata próbowała swych sił przed dwoma laty, kiedy chodziła do drugiej klasy liceum. Dostała się na staż, przez rok uczestniczyła w zajęciach. Miała nawet grać w „Bramach Raju”, ale koncepcja przedstawienia uległa zmianie i nic z tego nie wyszło. Potem szef kazał jej uczyć się, zdać maturę i przyjechać jeszcze raz. Polecenie wykonała, więc jest.

Leszek to rodowity krakowianin, uczy się w Technikum Gospodarki Wodnej. Od najmłodszych lat ciągnęło go na scenę — w podstawówce działał w szkolnym kabarecie, teraz uczestniczy w działalności Koła Teatralnego przy Technikum, ma za sobą występy w Teatrze Regionalnym u red. Platka.

Tomasz jest na III roku filologii romańskiej. Dotąd związany był raczej z muzyką niż z teatrem, Gra na gitarze i akordeonie.

Przed drzwiami czekają także Inni, są wśród nich: Lidka, Basia, Lilka, Alina, Damian, Zosia, Paweł, Elżbieta... Razem prawie 30 osób.

Krzysztof Jasiński, reżyser, dyrektor Teatru STU i główny egzaminator zarazem, spogląda na zegarek. — „Za pięć minut rozpoczynam przesłuchanie. Dla tego powiem w najwięcej skrócie — ogłosił ten nabór ponieważ weszliśmy z naszymi wcześniejszymi stażystami w intensywną pracę i okazało się, że brakuje kilku osób, by ten staż rozwijał się harmonijnie. Nie szukamy amatorów, którzy rozwijałby tu umiłowanie teatru, ani też zawodowców, którzy

mogliby podjąć zawodową pracę, ale ludzi młodych, świeżych, ludzi o konkretnie interesujących nas predyspozycjach.”

Wszyscy kandydaci usiedli w niewielkiej sali teatru na miejscach dla publiczności. Dyrektor Jasiński położył na stoliku listę obecności. Kilka słów wstępu, pierwsze osoby pojawiają się na scenie.

Pan Krzysztof... Młody, niewysoki chłopiec siada w wprost egzaminatora. Światła pogasiły i tylko sylwetka Krzysztofa pozostała oświetlona snopem reflektora.

— „Co pan nam powie?” — Przygotowałem wiersz. — Proszę, niech pan mówi. Chłopiec wstaje, wyprostowuje się, robi głęboki wdech, zaczyna recytować: Jan Kochanowski — Pieśń o spustoszeniu Podola.

Po kilkunastu słowach dyrektor przerywa — proszę coś zaśpiewać. — Ale co? — Wszystkieś jedno, coś ludowego, na przykład: „W murowanej piwnicy”. Krzysztof chce zaśpiewać jak najlepiej, ale po chwili słyszy — „Dobrze, może pan siadać”.

Tomek, który jako następny zszedł na scenę nie recytował i nie śpiewał. Powiedział tylko czym się interesuje i wrócił na swoje miejsce. Krzysztof Jasiński zapisał coś w notesie i poprosił Małgorzatę. — „Wstanie pani i coś powie, zobaczymy czy ma pani mocny nośny głos”. Po chwili: — „Świetnie, proszę teraz zaśpiewać coś ludowego. — O, Boże, nie sobie nie przypominam... — Czerwieni się i męczy, wreszcie zaczyna: „Gęsi za wodą, kaczki za wodą, uciekaj dziewczyno... — Mocniej — mówi egzaminator — mocniej, jeszcze, o własnie tak...”

Wychodzą po kolei, każdy streamowany, recytują, śpiewają.

Wychodzi Mariola — wysoka, ubrana w czarny kombinizon, na nogach czerwono-czarne getry. — Bardzo ładne ma pani skarpetki. To takie pytanie dla rozruszania. Ale w tym przypadku nie będzie to konieczne. Widać, że dziewczyna jest odważna, pewna siebie. — Pracuję w teatrze dalek w Warszawie, a w ogóle to pochodzę z Gdańska. — Co pani tu robi? — Po prostu przyjechałam i zdaje. — To niech pani pokaże co potrafisz lalkarce z Warszawy, urodziłaś w Gdań-



sku, na gościnnych występach w Krakowie — śmieje się dyr. Jasiński.

Następna jest Zosia, delikatna, subtelna blondynka. — Co powie nam pani o sobie? — Mam 21 lat, obecnie pracuję jako sprzątaczką. — Zamierza pani na tym poprzestać? — Chyba nie, w przyszłym roku będę chciała zdawać na studia. Teraz niestety, nie udało się... — Proszę powiedzieć coś głośno. Dziękuję.

— O znamy się, pani próbowała już u nas... Maria zatrzymała się w pół kroku. — Skądże, jestem tu pierwszy raz. Dyrektor Jasiński nie daje za wygraną. — Niech pani stanie bokiem, to zaraz poznam. No nie wiem... wydaje mi się pani skądś znajoma. — Słowo honoru jestem tu po raz pierwszy. — Osiemnaście lat skończone? — egzaminator wciąż nie jest jeszcze przekonany. — Tak, skończyłam w maju. — Ach tak, w takim

razie faktycznie nie mogła pani być u nas. Maria twierdzi, że umie trochę grać na fortepianie, więc otrzymuje polecenie by przeszła do pianina. — Ale ja tylko trochę, nie, nie będę grać. Mogę tylko powiedzieć wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pod tytułem „Miłość”. — Dziękuję, niech pani siada.

Kiedy padło nazwisko Krystyny, zza kolumny stojącej w narożniku sceny wyłoniła się głowa filigranowej dziewczyny o długich blond włosach. — Ja tu jestem tylko przejazdem — zakomunikowała. Dyrektora na chwilę zamurowała. — A bardzo się pani spieszy? Może pani wejście jednak na scenę i usiądź. Fokrećła głowa, ale jednak, z podniesioną wysoko, przeszła kilka metrów i siadła na stoliku. Z jakby urażoną miną odwróciła się bokiem do egzaminatora i tkwiła w mil-

czeniu. — Czemu się pani złości, nie lubi nas pani?

Zagadkowa dziewczyna zaintrygowała K. Jasińskiego. Wstał z miejsca i zaczął rozmawiać — powoli przełamywał nieufność. Po kilku minutach luźnej rozmowy zadał pytanie: Co nam pani zaprezentuje? Usłyszełszy cicha, piękną balladę. — A teraz powie to pani prozą. W sali zapanowała idealna cisza. Popłynęły słowa wymawiane z wielką ekspresją a zarazem z głębokim, wewnętrznym przekonaniem. Dziewczyna skończyła i zamarla w bezruchu. — „Demoniczna” — doszedł męski szept z sali. — Nieprawda, to wszystko od początku do końca było wyreżyserowane — odezwała się cicho jedna z konkurentek. — Jeśli nawet — to i tak jest uspaniała... — Jak się pani tu znalazła — pyta dyrektor Jasiński. — To czysty przypadek. — Przypa-

dek, proszę pani, to nieświadoma konieczność. Kraków taki piękny, nie ma co do Warszawy wracać... — Widać, że osobowość dziewczyny zasłasy nowała „szafa”.

Damian zaskakuje dyrektora stwierdzeniem, że w zasadzie to potrafi on recytować tylko swoje wiersze. — Dostę do zabawy, ale niech pan mówi...

Pierwszą część przesłuchania zakończona, jeszcze tylko wszyscy przedefilują przed obliczem egzaminatora prezentując swą sylwetkę (szybkiej, większe odstęp, nie patrzeć pod nogi) i usłyszymy wyniki.

Krzysztof Jasiński podszedł do krzesła, przestawił go na środek sceny i usiadł. — Teraz poproszę kilka osób o pozostanie. Dalsze „badania” będą wnikliwsze. Słyszymy dziewczę nazwisk. — Proszę nie rozumieć tej selekcji w ten sposób, że odrzuceni nie nadają się do zawodu. To nie ma nic wspólnego z talentem. Nam chodziło o znalezienie konkretnych osób, które będą pomocne w naszej pracy.

Po półgodzinnej przerwie wytypowane osoby przeszły do gabinetu dyrektora. Na tym etapie egzaminu już nie uczestniczyliśmy. — Wykonanie pewnych ćwiczeń w obecności większej ilości osób mogłoby być dla nich krępujące — tłumaczył dyr. Jasiński.

Minęła godzina, druga, trzecia. Kilka osób opuściło wreszcie gabinet. Dziewczęta opowiadały: — Miałymy ćwiczenia gimnastyczne, elementy baletu. Aż kręgosłup boli... Rozmawialiśmy o aktorstwie, teatrze, sztuce. Zostały jeszcze dwie dziewczyny i czterech chłopaków.

Jest 22.30 zostało jeszcze kilka osób z obsługi i czwórka kandydatów na staż. Mija siódma godzina egzaminu...

Dzień później ogłoszono wyniki. Zakwalifikowali się — Maria, Dorota, Tomasz i Leszek. Kilka dni później rozpoczęli ciężkie zajęcia. Czy wyrośnię z nich aktorzy na miarę Jerzego Stuhra, który rozpoczynał swą karierę na deskach studenckiego jeszcze Teatru STU?

Od początku istnienia (1967 r.) Teatr prowadzi nabór adeptów sztuki aktorskiej. Formalnie staż nie daje żadnych uprawnień, ale z reguły kończy się na egzaminie eksternistycznym i dyplomie aktorskim...

JERZY SUŁOWSKI

Opona na szczura FICAM na prusaki

Brygada nr 2: Nowa Nysa, 5 osób, w kacie samochodu bańki z pompką utrzymującą i tworzącą ciśnienie, zatrute toksynami ziarno i winilosep w plastikowym pojemniku. Mamy chałaty i maseczki na twarzach. Panowie, jedziemy najpierw na ul. św. Filipa do stołówek PKP...

— A co tam będziemy robili szefie? — pytam.

— Prusaki poturujemy — odpowiada kierowca pan ADAM MISIAK.

Likwidujemy wszystko — dyrektor Krakowskich Zakładów Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji ZBIGNIEW LACH zaprasza do gabinetu, wręcza reklamówkę środka skutecznie zwalczającego owady — FICAM.

„Każdemu wiadomo, że zwalczanie skutecznie owady nie jest sprawą prostą... Lecz niewątpliwie FICAM może to w znacznym stopniu ułatwić... Ponieważ FICAM jest preparatem bezwonnym, nie palącym, opryskiwanym powierzchniami i nie powodującym korozji może być stosowany o każdej porze, także podczas normalnych godzin pracy. FICAM zwalczą: Karaczany, mrówki, muchy, komary, wszy, pluskwy łódkowe, pchły, kleszcze, korniki, skubaki, mole, świerszcze, osy, dzikie pszczoły, pajaki...”

— Chciałbym też polikwidować. Jakże muszę mieć uprawnień i ile dostanę miesięcznie?

— Będzie pan pracował w brygadzie. Musi pan przejść kurs z zakresu dezynsekcji, i zrobić badania lekarskie, czy nie jest pan uczulony na działanie środków chemicznych. Miesięcznie zarobi pan tyle ile pan zrobi. Liczymy panu: ile metrów pan spryska, pracę po godzinach i w dni świąteczne. Przeciętna zarobków u nas 17–22 tysiące. Zgodnie z ustawą z września 81 roku działamy na pełnych trzech

„S”. Jesteśmy firmą rentowną, nie korzystamy z kredytu bankowego. Mamy komplet pracowników, ostrzegam! — Trzeba się wykazać, żeby u nas pracować. Wykształcenie nie jest istotne. Jak przeszliśmy na trzy „S”? — zredukowałem administrację o 1/3 stanu. Byli zbędni. Tak, że niech pan nie liczy, że przyjmą pana gdzieś za biurko...”

— Nie liczę. Chciałbym pojechać z brygadą.

— Zaraz przydzielę pana... Brygada nr 2 pana Mariana Zwołńskiego. Może pan jechać natychmiast... Dzisiaj brygada „robi” stołówki, piwnice w blokach i przedsiębiorstwa. Dezynsekcja i deratyzacja...

Klientów Krakowskich Zakładów Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji (KZDDD) to głównie przedsiębiorstwa państwowe, zakłady, firmy, stołówki, restauracje, bary i urzędy mające podpisane stałe długoterminowe umowy. KZDDD obsługuje całą krakowską służbę zdrowia, 260 zakładów w samym Krakowie.

Jedziemy do stołówek PKP przy ul. św. Filipa.

— Niech pan patrzy to jest właściwie przygotowana kuchnia do dezynsekcji. Puste wymyte szafy i szafki, podłoga czysta, co trzeba zastonięte starymi obrusami... Pan Stefan Kamieniarczyk przygotowuje opylacz zakładu maseczką chirurgiczną.

— Robiliśmy kiedyś w szpitalu i zobaczyłem taką maseczkę, uprosiłem lekarza dać mi. Jest bardzo dobra, łatwo się w niej oddycha. Te, które my mamy w zakładzie mają pochłaniać z wody i ciężiej wciąga się przez nie powietrze.

KZDDD bierze od klientów 86 groszy za każdy opryskany Winilosepem metr kwadratowy i tyle samo za metr gdy stosuje Lindosep (na pchły). Oba te środki produkują Zakłady Azotowe w Jaworznie. Z importu jest FICAM i COOPEX (Angielskie). Ministerstwo Zdrowia płaci Anglikom 33 funty za kilogram. Krakowskie zakłady płacą Ministerstwu 5.600 zł za kilogram. Dlatego my możemy opylać bardzo dobrymi środkami zagranicznymi i brać 1.30 zł za metr kwadratowy. Bardzo tania jest dezynsekcja w naszym kraju i na pewno nie cena stanowi powód zapomnienia kierowników różnych zakładów w Krakowie o konieczności okresowego zamawiania usługi w KZDDD.

Firma polonijna bierze 22 do 40 złotych za metr kwadratowy. Cena bierze się stąd, że środki chemiczne polonij kupują w Pewexie i liczą czamornikowy kurs dolara (firmy prywatne — podobnie). Oprócz wyżej wymienionych działają na rynku walki z insektami również różnej maści i autoramentu magicy i czarodzieje. Idzie fama po ludziach, że Kowalski przegania mrówki fagaona, za banalne 2 tysiące. Dyrektor KZDDD informuje że nie ma idealnego środka na mrówki faraona. Żeby z nimi walczyć należałoby opróżnić cały blok. Jeszcze się nikt na to nie zgodził. Nawet najlepsze środki chemiczne zastosowane w jednym mieszkaniu spowodują, krótką chwilę wytchnienia od mrówek, ale po pewnym czasie, robaki przejdą z innych pomieszczeń i wszystko wróci do normy.

— Powiedzmy, mam firmę walczącą z robakami. Przychodzę do klienta, obiecuję, że zlikwiduję mrówki. Polewam środkiem z Pewexu — mrówek nie ma. Klient płaci. Po tygodniu zamawia mnie znowu. Przychodzę, znowu, klient płaci. W moim interesie jest, żebym przychodził jak najczęściej. Prawda? Albo inny pomysł. Zakłady muszą stosować m. in. dezynsekcję. Tego wymagają przepisy. Przychodzę jako właściciel firmy do kierownika i w rozmowie w cztery oczy reklamuję swoje usługi. Zgodnie z przepisami co ileś tam tygodni przychodzę, opylam i podpisuję wykonanie usługi. Po pewnym czasie wpada kontroler z Sanepidu, patrzy — łazi karaluch. Była dezynsekcja? — pyta groźnie.

— Była. Oto zaświadczenie — odpowiada kierownik — w terminach wyznaczonych przepisami.

Są dokumenty, na dokumentach pieczątki, wszystko zgodne z przepisami. A karaluch? Wiadomo przecież powszechnie, że z insektami walka jest ciężka... Na dużą skalę pracują firmy prywatne (oczywiście nie wszystkie na taką jak przedstawiłem powyżej!!!) Na małą skalę pracują Kowalscy. Chodzą po mieszkaniach w nowych blokach i proponują usługi. Do kieliszka trochę słodkiej wódki. Kieliszki postawią w kacie kuchni. Mrówki nie będą łaziły po segmentach

tylko wejdą do kieliszka. Niby nie a mrówek nie widać. Czyli Kowalski jest skuteczny i należy mu się forsa. Prawda?

Jedziemy na os. Prokocim, Ulica Okólna 3 i 5. Mieszkańcy nie wiedzą, że mieliśmy u nich być dzisiaj. Administracja nie powiadomiła.

— Na pchły popraskamy w piwnicach. Dobrze?

— Dobrze już dobrze, tylko Jezus Maria, żeby nie po ziemniakach.

— Niech się pani nie boi, korytarze robimy.

Biorę opylacz. Kilka ruchów pompką zapewnią ciśnienie. Naciśnięcie spust dyszy i wodę nia nad podłogę. Proste.

Normalnie takim pracownikom jak my patrzy się na ręce. Szczególnie w blokach i piwnicach. Tym razem była tylko jedna pani, która zeszła przykryć ziemniaki nie dowierając naszym zapewnieniom, że nie zatrujemy. Wszyscy inni mieszkańcy mieli darmowe kino, gdyż w bloku nr 5 zapakowały się piwnice. Przyjechała straż pożarna. Dym sięgał drugiego piętra. Strażacy wpadli do piwnicy, (nie było żarówek), latarka jednego z nich miała starą baterię i nie działała.

— He, he, he ciesz się ludziska. Strażacy a bez baterii... Wyskakuje młody strażak bladej jak ściana. Ręka drzwi po ciemku i w dymie. Brakło mu powietrza, opiera się o ścianę, głęboko oddycha, bierze śnieg do ręki, do ust, smaruje po twarzy. Ludzie cichną.

— Panowie jedziemy dalej. — Kierowca Adam Misiak woła do Nysy. Robota czeka!

Jedziemy dalej odszczurzać Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynierskich Kraków Płazów. Wchodzimy do szatni. Ta na pierwszym piętrze jest czysta, porządna, szafka ładna, równa. Wykładamy ziarno zatrute toksanem. Szatnia na piętrze okropna porozwalane szafki, brudno. Przeszkadzamy trzem facetom w grze w karty. Brygadziści Marian Zwołński nakleja kartki informujące, że wyłożono trutkę. Pan Janusz Adamczyk pod szafkami wysypuje na papier trutkę. Bierze 90 groszy za metr kwadratowy. Firma prywatna żąda 12 złotych.

— Szczur jest bydlę inteligentne — mówi pan Stefan. Raz jak się nabierze przewodnik stada na ziarno, to już później nikt z tego stada nie weźmie tej karmy. Wchodzimy na hale produkcyjną. Godz. 11. Chyba przerwa, bo prawie nikogo nie ma. Kilku ludzi siedzi, kilku chodzi. Ogłają nas przyrobocze...

Na szczury najlepsze są „etadowe” — fabryczne koty. Ale na dzikie koty krzywo patrzy Sanepid. Wiele wykładamy ziarno... Jest to sposób dobry, ale nie najlepszy. Najlepszy sposób na szczury zastosował — jak mi opowiadano — pewien góral. W jednej z restauracji na Podhalu szczury nie dawały się niczym wygonić. Góral powiedział, że załatwi sprawę od ręki. Prosił, żeby mu dać dzień czasu na pracę. Dano mu. Przyntosił trzy stare opony, zamknął szczelnie okna i drzwi restauracji i podpalił opony. Dym wypchnął budynek. Od strychu po piwnice. A później zrobili tam remont...

BOGUSŁAW NOWAK

Ludzie pokładają w technice magiczną niemal wiarę. Technika zdominowała świat XX wieku, a co z nim w przyszłym stuleciu? — lepiej nie myśleć. Do nauki i techniki odwołują się politycy, z nowymi technologiami wiąże nadzieję całe państwa i właściciele humaniści nie powinni się po tym temacie płatać, tylko z pokorą przyjmować wszelkie usprawnienia naszego życia. Ot, choćby auto. Pokąd człowiek nie posiada tego dobrodziejstwa, potąd nie musi się martwić, czy auto nie ukradną, czy mu koła albo reflektory nie odkręca, czy mu korozja nie zaczyna żerać blachy, skąd wziąć benzynę i „na benzynę”, gdzie zaparkować, czy wypić u przyjaciół kielicha — w ogóle suma radości płynących z auta jest liczna.

Złośliwi wprawdzie mówią, że „fiat 126 p” to nie auto, ale obojętnie jako posiadacz nowego „malucha” nie podzielam tego stanowiska. Natomiast donieść muszę jego licznym posiadaczom, że przygotowywana jest nowa wersja, posiada liczne usprawnienia już dziś wprowadzane do nowych egzemplarzy i nie za wszystkie trzeba płacić. Tak! FSM w Tychach i Bielsku Białym pomyślała o nas bezinteresownie. I tak np. ktoś skrócił linkę, przy pomocy której otwierało się bagażnik. Dzięki temu usprawnieniu, owym 20-centymetrowym oszczędnościom nie otwiera się teraz bagażnika już przy

Jeśli już wspominałem o prawie budowlanym, to w nowym przewiduje się dla oszczędności ciepła potrójne szyby we wszystkich nowych blokach. Będzie co myć. A ciepło jak uciekało przez powypazane ramy, uciekać będzie. Budownictwo zresztą obfituje w usprawnienia. Najgłośniejszym jest bodaj tzw. wielka płyta, dzięki której koszt nowych bloków wzrósł jak należy, a do rekordu „pierwszej łopaty” w Nowej Hucie dystans jakby wzrósł. Ta pierwsza łopata została na osiedlu Wandy wbita bodaj w lipcu 1950 roku, a już w grudniu wprowadzali się pierwsi mieszkańcy.

Cwiczenia pod równoważnią

Technika w służbie człowieka

drzwiach, ale trzeba wsiąść do samochodu, następnie wykonać akrobatyczną figurę polegającą na sięgnięciu ręką gdzieś w okolicę pedału hamulca (przeznaczonego jak wiadomo do naciskania nogą) i już zaraz bagażnik będzie otwarty. Tego usprawnienia w wykazie „nowości” ku memu zasmuceniu nie ma. Nie ma również informacji o zmianie klameczki, przy pomocy której otwiera się małe, trójkątne okienko w drzwiach samochodu. Otóż, poprzednia klameczka posiadała zamek, a obecna nie posiada. Pozwala to na swobodne otwarcie okienka przy pomocy śrubokrętu, niczego nie uszkadzając, wystarczy bowiem lekko odgiąć metalową blaszkę i już drzwi otwierają się same, tyle że przeważnie pod nieobecność właściciela. Z innych usprawnień wymienię nawiercanie dziur w pokrywce silnika do zamocowania tablic rejestracyjnych w kształcie kwadratu, podczas gdy wydzielali komunikacji wydają tablice podłużne, dzięki czemu szczęśliwy posiadacz już w drugim dniu użytkowania przystępuje do wiercenia w swoim „maluchu”, co znakomicie służy odpryskom lakiery.

Naturalnie usprawniacze są wszędzie, nie tylko w FSM. Daleko nie szukając wystarczy wejść do „Jubilata”... tylko, że tam dla odmiany, jakaś mądra głowa, łamiąc prawo budowlane i uprawnienia projektanta potężnymi przeszkłonymi ramami podzieliła hol wejściowy dla tych, którzy idą na piętro i tych, którzy się wybierają do części spożywczej. Proporcje są akurat odwrotnie zaplanowane niż trzeba, człowiek jednak przede wszystkim je, a dopiero potem myśli o ubraniu, więc też ciasnota w wejściu zrobiła się niezwykła, tym bardziej, że głowa, która to wymyśliła nie wpadła na pomysł, że niektórzy będą chcieli z jednej części domu towarowego przejść do drugiej. Młyn jak tam powstał powinien zmieścić „wynałazcę”.

STEFAN CIEPŁY



Lepsze loty z LOT — em

Polskie Linie Lotnicze LOT należą do najbezpieczniejszych na świecie. Dlatego też otwierają się przed nami perspektywy uruchamiania coraz to nowych połączeń. Ale do tego trzeba oczywiście nowego taboru powietrznego, którego jak wiadomo w kraju nie wytwarzamy. Powróćmy jednak do sprawy bezpieczeństwa. Zapewniają go przede wszystkim ludzie. Zarówno ci za sterami jak i ci pracujący w hangarach są najwyższej światowej klasy fachowcami.

LOT-owi zależy na utrzymaniu pozycji w świecie. Droga do osiągnięcia tego celu jest oczywiście unowocześnianie taboru latającego. W trakcie ostatnich koordynacji planów społeczno-gospodarczych Polski i ZSRR uzgodniono zakupy w Związku Radzieckim nowych samolotów pasażerskich. Już dziś wiadomo, że będą to dwa samoloty Il-62 M i dwadzieścia Tu-154 M.

Samoloty Il-62 znajdują się już w wyposażeniu LOT-u i obsługują dalekie linie do Nowego Jorku, Montrealu i Bangkoku. Il-62 M jest to taki sam samolot jak Il-62, mogący zabrać na pokład 168 pasażerów, lecz posiadający nowy, bardziej ekonomiczny silnik. Stary Il-62 musiał podczas rejsu za Ocean ładować w celu uzupełnienia paliwa, natomiast nowe samoloty będą tę trasę pokonywać tzw. jednym skokiem. Z kolei Tu-154 M jest samolotem średniego zasięgu i latać będzie na trasach europejskich i na Bliski Wschód.

Natomiast połączenia krajowe obsługiwane będą w dalszym ciągu przez stare AN-24 i Il-18. O maszynach tych piloci z śmiechem mówią, że... mogą latać nawet bez silników i skrzydeł. Oczywiście jest to lotnicza anegdota, ale rzeczywiście konstrukcja tych samolotów pozwala na kontynuowanie lotu nawet przy defektach połowy silników.

ANDRZEJ ADAMCZEWSKI



komisariacie MO w godzinach przedpołudniowych telefonicznie przekazano wiadomość, że w miejscowym hotelu znaleziono zwłoki kobiety.

Na razie nie potrafiono ustalić przyczyny śmierci młodej dziewczyny — stwierdzono jedynie, że nazywa się Stefania B. i jest ekspedientką w sklepie. Ustalono również, że mieszkała wspólnie z rodzicami i cieszyła się dobrą opinią, no i najważniejsze wkrótce miała wyjść za mąż.

Po przeprowadzeniu badań lekarskich stwierdzono, że zgon nastąpił na skutek śmiertelnej dawki arszeniku. Rodzice zawiadomili o śmierci córki — kategorię z przyczyny zgonu, by mogło to być samobójstwo, bo przecież planowała małżeństwo i przygotowania do ślubu czyniła z wielką radością. W tych warunkach zrodziło się zupełnie realne podejrzenie, że została otruta.

Teraz należało znaleźć odpowiedź przez kogo i z jakiego powodu. Pokój jednoosobowy wynajęła na jedną dobę

ZNACIE TO PRZECZYTAJCIE

Śmierć w hotelu

i miała go opuścić następnego dnia do godz. 10. przed południem.

W popielnicze na stole znaleziono niedopałki papierosów, ale wszystkie posiadały tylko linie papilarne zmarłej. Również z torebki nie nie znaleziono, co stwierdził rodzice na miejscu. Zagadka — kto zabił wydała się nie do rozwiązania. Jedno było pewne — w pokoju była także druga osoba i to kobieta, co stwierdziła obsługująca kelnerka, która przyniosła na zamówienie dwie szklanki herbaty i 2 torty. W tych warunkach ponownie przesłuchano recepcjonistę, który przypomniał sobie, że rzeczywiście pewna pani, której rysopis podał nawet dość dokładnie pytała się ubiegłego

wieczoru, który numer pokoju zajmuje Stefania B.

Przy segregowaniu przedmiotów znajdujących się w torebce niezbyt dokładnie przejrzała, którego treści brzmiała: „Proszę mi podać — kiedy i gdzie mogę panią spotkać celem omówienia spraw natury sercowej i życiowej, co leży w naszym wspólnym interesie. Mąż mój okłamał panią, że jest kawalerem, ale ja zgodzę się na rozwód pod pewnymi warunkami, które możemy omówić jedynie bezpośrednio między sobą. Czekam na wiadomość J. M.”

A więc był to ślad i to poważny.

Przystąpiono do ustalenia kto jest kobietą, kryjącą się

pod inicjałami J. M. W pierwszym rzędzie postanowiono ustalić kto był sympatią zamordowanej, z którym miała wiązać ślub.

Szybko ustalono, że narzeczoną był Józef M., który opowiadał wkoło, że jest kawalerem, a faktycznie był żonaty od 3 lat. Jak zeznała przyjaciółka zamordowanej, Stefania B. miała się spotkać z żoną swojego „narzeczonego”, by wszystko wyjaśnić.

W tych warunkach sprawa została szybko wyjaśniona. Ustalono zgodność linii papilarnych tak na szklance, jak na liście i na polecenie prokuratora żonę „narzeczonego” aresztowano.

W czasie przesłuchania Janina M. przyznała się do wszystkiego. Stwierdziła, że uczyniła to z rozpaczy nie widząc innego wyjścia z tragicznej sytuacji, w jakiej znalazła się wraz z dzieckiem po opuszczeniu przez męża.

Sąd Wojewódzki po przeprowadzeniu rozprawy uwzględnił wszystkie okoliczności łagodzące skazała ją na 7 lat pozbawienia wolności.

MIECZYSLAW KOSSEK

Tu z uliczki na uliczkę przechodzi się jak z pokoju do pokoju

Z Elżbietą Adamiak
rozmawia Adam Ziemianin

Gdy rozmawiam z ludźmi w Polsce, często pada i takie pytanie: Co tam słychać u Elżbiety Adamiak, czy ona gdzieś na stałe śpiewa w Krakowie? I wtedy muszę wyjaśnić, że ta piosenkarzka wcale nie mieszka w naszym mieście, ale w Łodzi. — To niemożliwe — powiadają — przecież ona jest taka krakowska, pokrewna duchowo Andrzejowi Sikorowskiemu, Leszkowi Długoszewi, czy Markowi Grechucie. Wykorzystując występy i jej pobyt w Krakowie, poprosiłem Elżbietę o rozmowę.



Zdjęcia: JACEK BEDNARCZYK

— Dlaczego tak rzadko można Cię słuchać i oglądać w Krakowie?

— To nie moja wina. Zawsze jest prawie pewne, że przynajmniej raz na rok wystąpię w

tym mieście, bo właśnie raz na rok zaprasza mnie „Piwnica pod Baranami”.

— To stanowczo za mało. Świadczymy o tym tłum wielbicieli myśle, że było ponad 200 osób — ktoś

Gdzie jest „biała dama” z krakowskiego Magistratu

— „Widziałem „białą damę” z początkiem lat pięćdziesiątych na korytarzu pierwszego piętra od strony klasztoru Franciszkanów” — wspominał pewien emeryt, który swego czasu pracował jako tzw. robotnik gospodarczy w krakowskim Magistracie. Naprawiałem późnym wieczorem instalację elektryczną i stałem na drabinie przystawionej do ściany, gdy wtem ujrzałem ubraną na białą postać zbliżającą się do mnie. Po prostu sądziłem, że jest to zabitka tenetka. Po wiedziałem tylko: „Już schodzę z drabiny, aby zaprowadzić panią do gabinetu przewodniczącego”. Ale gdy zszedłem — a trwało to zaledwie kilka sekund — kobiety — już nie było. Zapytałem więc portiera, czy ktoś wchodził do budynku ubraną na białą. Portier wzruszył ramionami: „Nikt tutaj nie wchodził cały wieczór, wiedziałbym o tym, bo musiałbym otwierać drzwi”. Gdy opowiedziałem o tym, co widziałem, portier kazał mi chuchać: „Widzę, że nie pijeś, rzeczywistość, kto tu mógł wejść”. Po czym chwile pomyślał i zawyrokował: „Nic tylko znowu pojawiła się „biała dama”.

Kilka podobnych opowieści słyszałem jeszcze od innych starych pracowników krakowskiego Magistratu. Zaintrygowany nimi usiłowałem dociec, jak to było rzeczywiście z „białą damą” z Pałacu Wielopolskich.

Otóż w latach siedemdziesiątych XVIII wieku ksiądz z kościoła Mariackiego został wezwany nocą do chor-ego z wiatyk-ki. Przed plebania stanęła karetka z zasłoniętą kabiną. Gdy ksiądz wszedł do środka, ujrzał osobnika otulonego w płaszcz. Powożąc karetą oświadczył: „Muszę zasłonić okna, proszę nie uchylać zasłon w czasie jazdy”. Ruszyli w ciemność. Jazda trwała dość długo, aż ksiądz stracił orientację. Wreszcie stanęli przed jakąś ogromną bramą, która zaraz została za nimi zamknięta. Gdy wysiedli, ksiądz zorientował się, że karetka stoi na dziedzińcu pałacowym. Oba przybyłych wprowadzono do komnaty wylóżonej czerwonym suknem, w której znajdowali się siwowłose starzec, poplaskująca dziewczyna w biele i lokaj trzymający wysoko kilimamienny świecznik oświetlający salę. — Oto chora, wypowiadając księżę — starzec wskazał na dziewczynę. Gdy to uczynił, wówczas przybyły z nim osobnik zrzucił płaszcz i ukazał się w czerwonym stroju kata. — Mistrzu, czyń swoją powinność — odezwał się starzec. Kat położył dziewczynę na stojącym obok krześle, wydobłł krótki miecz i uciął jej głowę. Lokaj zwinął ciało w sukno, po czym przyniósł księdzu i katu na tacy kielichy z winem.

Ksiądz pochylił się nad nim. Starzec otworzył gasnące oczy i poznał go.

— A to ty ojcie — szepnął. — Ciesz się, że przynajmniej ty ocalałeś.

— Dlaczego to uczyniłeś — spytał ksiądz.

— Margrabianka puściła się z huzarem — wyszeptał starzec — nie mogłem tego znieść.

Ksiądz po pewnym czasie opublikował swoją opowieść, ale nie dawano mu wiary. Wtedy odezwał się Piotr Bieliński, senator — wojewoda Królestwa Polskiego, w przyszłości prezes Sądu Sejmowego sądzącego członków Narodowego Towarzystwa Patriotycznego pod zarzutem zdrady stanu, który miał zasłynąć z wydania wyroku uniewinniającego tych ludzi. Bieliński oświadczył, że był świadkiem opisanej przez księdza sceny, lecz nie mógł nie pomóc dziewczynie. Ciało margrabianki ma spoczywać w grobowcu zamurowanym gdzieś w podziemiach Pałacu Wielopolskich, który w 1857 roku przeszedł na własność Gminy m. Krakowa. Usiłowałem szukać grobu. Niestety nie udało mi się go odnaleźć, sądząc jednak, że może znajdować się zamurowany pod podłogą lochu w skrzydle przylegającym do klasztoru Franciszkanów, ponieważ tam najczęściej widywano widmo margrabianki.

To dopiero szczęki!

Rekin-olbrzym, bohater słynnego amerykańskiego dreszczowca „Szczęki” jest zaledwie miniaturową zabawką wobec żyjącego przed milionem lat swego dalekiego krewnego. Badacze z Instytutu Smithsona zrekonstruowali parę szczęk rekina, który w swej paszce mógłby swobodnie pomieścić samochód „volkswagen”. Szczęki pierwotnego rekina znalezione zostały przed kilkoma laty w miejscowości Aurora w północnej Karolinie.

(M.D.) RYSZARD DZIESZYŃSKI

re nie dostały się na Twój koncert. Dawniej, o ile pamiętam, zapraszali Cię również studenci. Czyżby się to urwało?

— Od dwóch lat nie miałam zaproszenia od studentów krakowskich. Jedynie jeszcze PSJ od czasu do czasu o mnie sobie przypomni, ale nie narzekam śpiewania jest sporo, szkoda, że nie w Krakowie.

— Słyszałem, że przygotowujesz nową płytę...

— Tak, we wrześniu ją nagrałam, a teraz ją zgrałam. Uważam, że są na niej ładne piosenki, choć do wokalistki zawsze można się przyczepić...

— Widzę w tym kobiecą skromność...

— Ale wracając do płyty. Jej tytuł brzmi: „Do Wenecji stąd dalej co dzień”. Teksty napisał po połowie: Andrzej Poniędzelski i Jacek Cygan, a kompozycje są autorstwa członków zespołu, który mi towarzyszy w koncertach — Wacława Juszczyńskiego i Andrzeja Pawlukiewicza. Parę piosenek napisałam sama. Na płycie tej będzie też muzyka Krzesimira Dębskiego.

— Kiedy się można jej spodziewać?

— Jak zapewniły mnie „Polskie Nagrania”, które ją przygotowują — „Do Wenecji stąd dalej co dzień” będzie można już kupić w czerwcu, ale mówiąc żartem, pytać już można teraz, bo od tego poniekąd zależy jej nakład.

— Długo się czeka...

— To i tak spory postęp, przed pięcioma laty czekało się 24 miesiące, teraz tylko 8. To wcale nie tak długo.

— Twoja droga artystyczna rozpoczęła się od wierszy Jerzego Harasymowicza, krakowskiego poety...

— Tak, to prawda. Po trochę przypadek to sprawił. W jakiejś antologii poezji polskiej trafiłam na „Tryptyk bieszczadzki” tego poety, to mi się spodobało i postanowiłam zaśpiewać ten wiersz. Muzyka prawie sama mi przyszła i tak się zaczęło. Później dotarłam do „Zielnika” i do „Baru Na Stawach”. Śpiewałam też fragment poematu „Zagłowiec” tego poety.

— Co Cię pociągało w jego twórczości?

— Uosabianie rzeczy martwych, np. czajnik gadający na piecu, było to pewnego rodzaju pokrewieństwo spostrzeżeń. Gdybym umiała pisać wiersze, to tak jak Harasymowicz opisałabym np. samotność.

— Twoje śpiewanie zaczynało się właściwie w Krakowie.

— Przeniosłam się kiedyś z „Jódzkiej” socjologii na socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Gdybym nie trafiła do Krakowa, to może bym nie śpiewała, w każdym razie nie tak. Wielki wpływ na to co robię mieli ludzie, z którymi się zetknęłam w tym mieście. Mój konkretny związek z Krakowem trwał trzy lata, ale do dzisiaj pozostałam mu wierna. Tu od-

nosiłam pierwsze miłe sukcesy na Festiwalu Piosenki Studenckiej.

— Jest to więc miasto szczególnie dla Ciebie?

— O! Z pewnością tak. Dużym estymą darzę krakowskich poetów. Ostatnio sięgnęłam do twórczości Józefa Barana, walczyłam też do swego repertuaru, utwory niedawno zmarłego w Krakowie, Wojtki Bellona. Ciepło bije z tych krakowskich wierszy. Kraków zawsze mnie fascynował swoją kameralnością. Tu z uliczki na uliczkę przechodzi się jak z pokoju do pokoju.

— Twoim mężem jest też twórca — pieśniarz, poeta, kompozytor — Andrzej Poniędzelski...

— W 1985 roku zaczęła się moja współpraca z Andrzejem. Przysłał mi kiedyś list, a w nim „Sytuację w drzwiach”. Tak mi się to spodobało, że od razu zrobiłam do tego muzykę. I tak przełamane zostały pierwsze lody. Przy ostatniej płycie Andrzej postanowił zostać przed faktem dokonany — musiał pisać pewne teksty do muzyki. To jest znacznie trudniejsze, ale uważam, że wyszedł z tego zwycięsko. Myślę, że i ja mam w tym trochę swego udziału, bo po prostu wierzyłam w niego, a to jest czasem bardzo ważne.

— Od początku swego śpiewania jesteś wierna poezji.

— Zawsze to co śpiewam ma dla mnie duże znaczenie. Ale były i trudne momenty w moim śpiewaniu. Kiedy nastąpiła fala rocka, ja schowałam się ze swymi propozycjami. Bałam się swych recitali, dlatego przez pewien czas jeździłam z Hanną Banaszak i w jej programie śpiewałam kilka piosenek. Bałam się, że zmienię się świat i nie ma miejsca na moje śpiewanie. Dopiero potem zaczęło się lepiej. Ludzie przychodzili i pytali dlaczego nie śpiewam, więc się odważyłam. Poczułam się znowu potrzebna.

— W jakich kręgach masz najlepszych odbiorców?

— Chyba najlepiej odbierają mnie młodzi ludzie. Właściwie słucha mnie już nowe pokolenie.

— Czy są bardziej wrażliwi?

— Nie chciałabym wartościować, ale uważam, że jest spora grupa młodych, którzy mają podobną, jak ja, wrażliwość. Zresztą to jest niezależne od wieku.

— Jak godzisz swą pracę artystyczną z zadaniami matki?

— Nasze bliźniaki są wspianialę i mają już cztery lata. Kaśka i Michał interesują się tym co ja robię. Kasia była nawet w studiu, gdy nagrywałam piosenki. Teraz czekają mnie trzy ciężkie lata, bo teraz dzieci najbardziej potrzebują matczynej opieki. Gdy jadę w trasę i jest mi ciężko, to próbuję sobie tłumaczyć, że nasze dzieci będą jednak może bogatsze o poezję, czy o muzykę.

— Zycze Ci harmonijnego godzenia tych dwóch trudnych ról, a także częstszych odwiedzin Krakowa, no i oczywiście sukcesów artystycznych.



Wario pamiętać

Nadworny intelektualista

Zawsze uderzała mnie nieufność, z jaką odnoszą się władcy do swych intelektualnych klakierów. Choć oni dokładają wszelkich starań, aby usprawiedliwiać wszelkie czyny, rozgłaszać wątpliwe sukcesy, a tuszować każdą zbrodnię, chwając ponad miarę, nie ganiąc zaś wcale, to na ogół są traktowani podejrzliwie.

Postawę władców usprawiedliwiają liczne przykłady całkowitego zwrotu orientacji przez swych doradców, gdy tylko pozycja ich stawała się zagrożona. Jak przedtem bez miary chwalił, tak zaczynają krytykować. Ale przecież nie są wyjątkiem — większość sług i popleczników opuszcza tonący statek zanim jeszcze pójdzie on na dno. Dlatego tak często „powszechnie miłowani” władcy umierają — naturalną lub przyspieszoną śmiercią — w zupełnej samotności.

Ale nieufność władców wobec swych intelektualnych popleczników jest bardziej uzasadniona. Może ją wyjaśnić postępek historyka bizantyjskiego, niejakiego Prokopa z Cezarei, nadwornego dziejopisarza cesarza Justyniana I Wielkiego i jego żony Teodory, doradcy wielkiego wodza Belizariusza. W swych publikowanych dziełach opiewał dokonania cesarstwa, zaś Teodora obsypywał pochwałami. Jednocześnie w największej tajemnicy prowadził inną kronikę, sekretną, w której niezmiennie złośliwie ocenzurował reputację Justyniana, Teodory, a nawet Belizariusza, którego był powiernikiem. O Teodorze pisał, że była córką niedźwiednika w hipodromie, jako aktorka i nierządnicą sławną była w Konstantynopolu, a następnie została kochanką Syryjczyka Hecebolusa. Porzucona wyjechała z miasta. Gdy ponownie pojawiła się w Konstantynopolu cesarz Justynian zakochał się w ubogiej i skromnej kobiecie żyjącej z przedzenia wełny. Teodora opisana jest w „Anegdotach”, czyli historii sekretnej, jako morderczyni, żądna władzy i pieniędzy okrutnica. Również na Belizariuszu Prokop z Cezarei nie pozostawił suchej nitki, przedstawiając go jako marionetkę w ręku swojej żony Antoniny.

Nic więc dziwnego, że pisząc takie oszczerstwa Prokop głęboko chował rękopis. Złapany na swej pisaninie drogo by zapłacił. Jednakże jego rachuby się spełniły — w pewien czas no śmierci jego bohaterów niewielkie dziełko pod greckim tytułem „Anegdoty”, czyli „rzeczy nie wydane”, ujrzało światło dzienne, wprowadzając zamieszanie w kręgi historyków. Prokop stał się egemplum dwulicowości, ale przecież nie moralność historyka decyduje o prawdziwości jego twierdzeń. Wynikło pytanie: kiedy miał rację, czy wtedy, kiedy pisał panegiryki, czy wtedy, kiedy pisał paszkwile? Zapewne nie miał jej, ani w jednym, ani w drugim przypadku, co powinno i nas skłonić do sceptycyzmu wobec obu form urawniania historii skrajnie apologetycznej oraz skrajnie demaskatorskiej „odbrzuszającej”. Kij ma dwa końce, ale prawda nie.

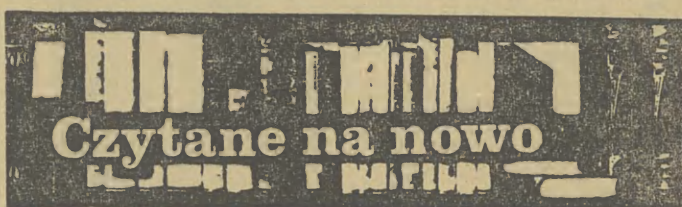
TOMASZ GOBAN-KLAS



Edward Stachura stał się legendą, która fascynuje

szczególnie młodych. Jego niezwykłe, bo nietypowe życie, tragedia i przedwczesna śmierć w 1978 r. ustawiły go w rzędzie „poetów przeklętych”, tzn. nigdy nie pogodzonych z konformistycznym porządkiem świata, manifestujących to zarówno w działaniu, jak i literaturze. Ten „wieczny włóczęga”, współczesny „tramp”, jak go widzieli niektórzy, uczynił ze swej „bezdolności” filozofię. Mieszkaniem był dla niego cały świat, a nawet kosmos. Namiętnie poszukiwał sensu życia dla siebie i dla innych, biorąc na barki ciężar, co niejednego zlamalo. Można w jego twórczości dostrzec przedziwną mieszaninę heroizmu i dziecięcej łagodności, realizmu i poetyckiego fantazjotwórstwa. W ubiegłym roku ukazało się w „Czytelniku” już drugie wydanie utworów zebranych poety, prozaika i tłumacza, który przede wszystkim był gejerem wyobraźni, nie zawsze optymistycznej, zawartej między „całą jaskrawością” urody świata a mrokiem śmierci i nicości.

Pięć tomów w okładce koloru „blue” (dżinsy) były jego ulubionym strojem) czeka na tych z Państwa, którzy chcieliby w całości poznać ową



Jaskrawość i mrok

twórczość. Uprzedzam jednak, że na półkach bibliotecznych rzadko stoją, polykane przez „fanów”, co odbywają pielgrzymki na grób poety i uważają go za duchowego przywódcę. Obawiam się, że nie do końca jego książki rozumieją, ale to rzecz inna. Czytelnikom, którzy nie mają za dużo czasu, chciałbym polecić dwie powieści Stachury: „Całą jaskrawość” (1969) oraz „Siekierzę, albo zimne łezki” (1971). Znajdziesz tam najistotniejsze motywy i sposób patrzenia na świat, właściwe pisarzowi.

W obu utworach bohaterem głównym jest ten sam osobnik,

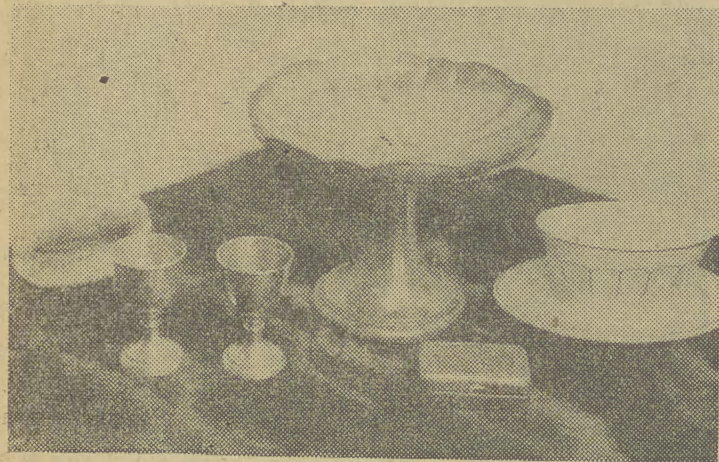
choć raz nazywa się Edmund Szerucki, a innym razem Janek Pradera — poszukiwacz sensu i smaku życia, który rusza „w Polskę”, niby traper na łowy. Nie przydarzają mu się na ogół tak barwne przygody, jak np. bohaterom Londona, ale też inny jest jego „sposób na życie”. Dla Stachury „poetyckie wagaundy” czerpią ze świata spontanicznie jego piękno i zagadkowość, w stanie nieustannego — choć czasami przymionego — zachwyty dla każdej drobiny rzeczywistości, każdego drgnięcia ożywionej a nawet martwej materii. Poszukując „jaskrawości”, w blasku któ-

rej byt zdaje się rodzić na nowo w całej świeżości i pierwotności, tworzą religię „ludzi wolnych”. Mogliby być spadkobiercami dawnych rybaków i wagańców, co budziła swoją pieśnią z duchowego bezbrachu. Tak odebrał „Całą jaskrawość” Julian Przybos, który nie lubił „kultu rozpaczy” u ówczesnych młodych pisarzy, powiadając: „Twórczość Stachury jest zbawieną odtrutką na panoszący się u nas desperacjonizm, napawa wiarą, że nie wszyscy muszą udawać zgorzkniałych staruszków.”

W przeciwieństwie do „lumpów” i „ludzi z marginesu” literatury popaździernikowej, Szerucki i Pradera mają pozytywny stosunek do życia. Zarabiają ciężką pracą, np. słasując stawy w modnym uzdrowisku czy pracując przy wyrębie lasu. Ich ideałem jest działalność, a nie rozmienianie, zaś wrażliwość estetyczna idzie w parze z moralną. Chcieliby widzieć świat lepszym, bardziej „czystym”, zaś człowieka bliżej natury. Ta proza odświeża, jest bezpretensjonalna a zarazem wyrafinowana, skłania do refleksji nad sensem życia i śmierci, która niby cień towarzyszy „całej jaskrawości” istnienia.

JAN PIESZCZACHOWICZ

KOLEKCJONEROW



23 stycznia 1986

roku Krakowski Klub Kolekcjonerów wspólnie z naszą redakcją organizuje wielką aukcję staroci — darowizn mieszkańców Krakowa (i nie tylko) z przeznaczeniem całkowitego dochodu na fundusz odnowy pomników na Planach. Jak już informowaliśmy najbardziej potrzebujący pomocy jest pomnik Grażyny i Litawora, ale kolekcjonerskie aukcje będą zasilać fundusz odnowy wszystkich pomników. Są już pierwsze dary na styczniową aukcję, m. in. muszle, pucharki, patery, filiżanki itp. (prezentujemy je na naszym zdjęciu). Liczymy na pomoc krakowian. Krakowski Klub Kolekcjonerów — w lokalu przy ul. Siemiradzkiego 13/6 przyjmować będzie każdy posiadający nawet niewielką kolekcjonerską wartość przedmiot! Podczas licytacji zostanie zaproponowanych wiele kolekcjonerskich okazów lecz podstawę aukcji stanowią będą niewątpliwie drobiazgi. Wszyscy, którzy chcą ofiarować jakiegokolwiek przedmioty mogą już zgłaszać się do Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów (ul. Siemiradzkiego 13/6, tel. 34-15-86).

Jednocześnie przypominamy, iż tylko do końca grudnia w Krakowskim Klubie Kolekcjonerów czynna jest wystawa pn. „Akcesoria do picia herbaty”. Na naszym zdjęciu przedstawiamy jeden z eksponatów: piękny XIX-wieczny samowar. Na wystawie nie brak także pięknych okazów porcelany, łyżek, cukiernic, serek czy starych puszek do herbaty. Warto zwiedzić tę unikatową wystawę...

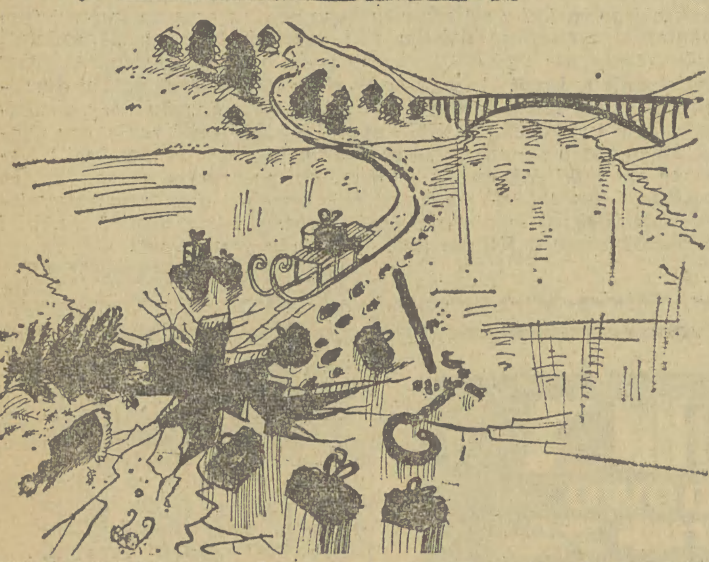
WITOLD GRZYBOWSKI

Fot. JADWIGA RUBIS

MADE BY OLO

Aleksandra Sroczyńskiego

Ale żeby nawet św. Mikołaja opuścił Anioł Stróż?

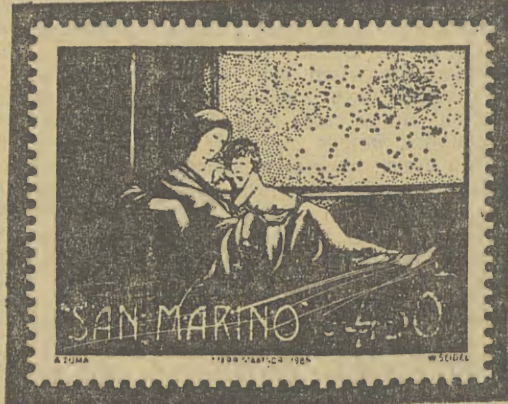


na nich sceny z popularnych bajek braci Grimm.

„Historyczne forty Kanady” — to temat 10-znaczkowej serii wydanej w tym kraju.

W Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu otwarta jest do 30 stycznia 1986 r. interesująca wystawa filatelistyczna „Taryfa pocztowa na przykładzie emisji »20 rocznica odzyskania niepodległości«” ze zbiorów Stanisława Żółkiewskiego z Warszawy.

◆ Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, tradycyjnym już od wielu lat zwracając, kilka krajów wydało okolicznościowe emisje znaczków. Reprodukujemy znaczek San Marino z 3-znaczkowej serii „Świątecznej”. Ukazują one reprodukcje obrazów austriackiego malarza Adolfa Tuma,



Generalnie, na wieczór dominuje linia „blisko ciała”, oznacza to wąsko od pasa w dół, góra, zwłaszcza ramiona w każdym przypadku szerokie, nie mogą być wąskie biodra i wąskie ramionka. Przynajmniej nie w tym roku. Jeśli efekt ma być całkowity, to linia musi być zarysowana tak jak na zdjęciach. Tę linię bardzo lubię i już się zamartwiam, że w przyszłości może być np. odwrotnie. Póki co, skaczę z radości. Na zdjęciach cztery pozycje. Trzy dla osób o tzw. sylwetce prawidłowej, czwarta dla pań, które mają



MODA

potrzebę skrycia nadmiaru szczęścia. Wszystkie cztery modele do wykorzystania w sylwestrowy wieczór i wszystkie inne karnawałowe wieczory. Szalone, mam nadzieję, pełne miłych niespodzianek. Zdjęcie 1. Jeśli w lustrze wyraźnie widać, że nie ma mowy by tak podkreślić biodra, można wypuścić bluzkę o fasonie marynarki na wierzch, przykryje biodra i już będzie w porządku. Ważne są materiały. Jest dużo błyszczących, iskrzących zestawionych z matowymi, cienkich, szyfonowych z nieprzeźroczystymi itp.

Na zdjęcie 2. jedwabny szyfon, zwiewny, cieniutki z czarną dzianiną, elementem dekoracyjnym są stroiki z tiulu, jeśli je odrzucicie, można wykorzystać model na wszystkie inne okazje (model Sonia Rykiel).

Zdjęcie 3. Podobny strój można uszyć z kawałka dobrej, czarnej dzianiny, dekolt obszyć czarną plisą z bardzo błyszczącego materiału lub wyszyć perełkami.

Zdjęcie 4. Model bardzo stosowny dla pań walczących z tuszą, duże ilości jedwabnego szyfonu, świetnie zamaskują wszystkie obfitości. Linia „blisko ciała” jest jak wyżej wspomniana dominująca, ale nie jedyna. Są falbaniaste doły i małe gorseciki góra, są rzeczy bardzo klasyczne — spodnica lub spodnie + zakiet, + jakaś wytworna bluzka, wszystko z materiałów zdecydowanie wieczorowych. Kolory — najczęściej czerń, biel, trochę czerwieni, połyskuje złoto. Jeśli zdążę, coś może jeszcze pokazać.

Tekst:
BOŻENA
SIWECKA
Zdjęcia:
AMICA
VOGUE



BOJE I ĆMOJE

Przywiązać Halleya

Żyjemy w kraju o najwyższym wskaźniku upomnikowania na jeden hektar nieużytków rolnych. Tym bardziej musi dziwić brak monumentu ku czci Trudności Obiektywnych.

Mroz zimą, upał latem, roztopa wiosną, plucha jesienią, PFAZ w reformie, sankcje w kryzysie, kooperanci zawsze i inne podobne kataklizmy usprawiedliwiają każdą nieudolność. Można nawet pokusić się o nową definicję sił wytwórczych: są to środki pracy plus siła robocza minus nasze kochane trudności obiektywne. Kochane, ale pomnika im niewdzięcznicy nie wystawia...

Ostatnio czekaliśmy z nadzieją na przybycie komety Halleya, która zawsze zwiastowała niezwykle wydarzenia:

Dziś oczy i myśl wszystkich pociąga do siebie Nowy gość, dostrzeżony niedawno na niebie; Był to kometa pierwszej wielkości i mocy, Zjawił się na zachodzie, leciał ku północy;

Z niewymownym przeczcieniem cały lud litewski Poglądał każdej nocy na ten cud niebieski, Biorąc zią wróżbę z niego tudzież z innych znaków...

Wbrew zapowiedziom astronomów, że już niedługo, że większa niż kiedykolwiek, z kometa dzieje się coś dziwnego. Kosmiczny wędrowiec zanim stał się widoczny gołym okiem, czego wszyscy oczekiwali, machnął ogonem i odleciał pospiesznie w stronę Słońca. Czyżby niebieskie ciało zważyło co się na naszym globie wyprawia i wolało nie ryzykować zbliżenia większego niż na 90 mln kilometrów?

Szkoda, przepadła wspaniała okazja pozyskania wspaniałej, idealnej Trudności Obiektywnej, która przejęłaby na siebie wszystkie ludzkie winy. Mleka nie dowieźli? Ulic piaskiem nie posypali? Skarpetki trudno kupić? Rozumiecie — kometa...

A może uczeni spróbują zatrzymać uciekającego kosmity, wciągnąć go na orbicie Ziemi? Krążąc po wieki wieków kometa sama stałaby się pomnikiem nadziei, które wiąże z jej przybyciem nieudacznicy. Nie da się? Ach tak... trudności obiektywne.

ADAM RYMONT

O tym i o tym

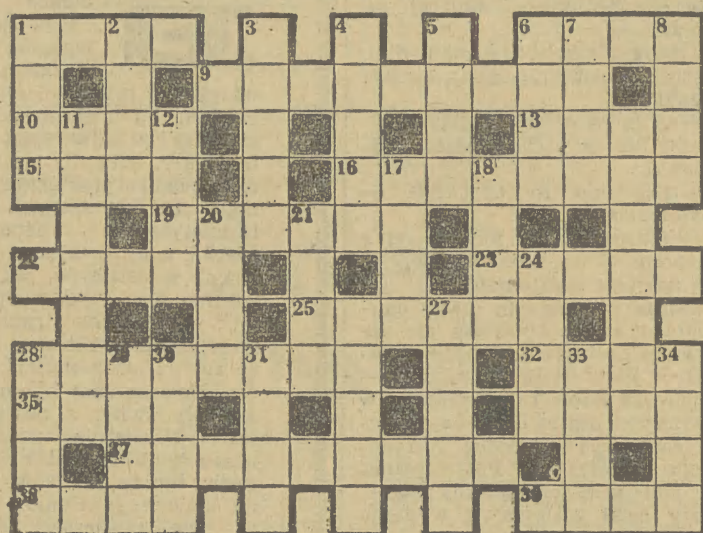
Pewien mieszkaniec Japonii po raz siedemnasty znalazł się w więzieniu za kradzież roweru. Jak obliczono, od 1932 roku ukradł on 3500 rowerów...

W Stanach Zjednoczonych działa oficjalnie ok. 400 tys. wróżbitów, co jest niewątpliwym rekordem. W Europie najwięcej wróżbitów żyje w RFN — 80 tys. i we Francji — ok. 40 tys.

Tradycyjne „puby” — angielskie lokale będące skrzyżowaniem piwiarni z klubami, w których co wieczór spotykali się mężczyźni, przeżywają w Wielkiej Brytanii kryzys. W trosce o interesy „pubów” ich sponsorzy postanowili odejść od tradycji i upodobnić je do nocnych lokali, klubów dyskotekowych, restauracji lub pizzerii. Tradycjonalisci nie mogą się pogodzić z modernizacją „pubów”, lecz w interesach nie ma sentymentów...

Wydział przesyłek ekspresowych poczty kanadyjskiej zgodził się po długich negocjacjach na dostarczanie do domów klientów ekspresowych przesyłek — żywych homarów. Ten przysmak wielu Kanadyjczyków będzie obecnie dostarczany przed upływem 24 godzin od momentu zamówienia. (Wi-Gr)

KRZYŻÓWKI NR 59



POZIOMO: 1. przysmak bociana, 6. skorupiak z rzędu dziesięcionogów, 9. szpara, rozpadlina, 10. kamień szlifierski, 13. skwar, 15. kolce pod butami alpinisty, 16. umowa na piśmie, 19. zakład przemysłu drzewnego, 22. naczele wyścigu kolarskiego, 23. samica jelenia, 25. stopień podoficerski, 28. imitacja rewolweru, 32. jednostka wojskowa złożona z 3-4 kompanii, 35. największe miasto Afryki, 36. imię popularnej krakowskiej aktorki Dymnej, 37. lek wysokości, 38. prawy

dopływ środkowej Narwi, 39. krwionośna arteria.

PIONOWO: 1. najpotężniejsze zwierzę polskich lasów, 2. rodzaj nawierzchni drogi, 3. szeleść, 4. żyła wodna, 5. drzewo o owocach ze skrzydełkami, 6. rozplodowy samiec świni, 7. próg skalny na dnie koryta rzeki, 8. pierzasta nasada strzały, 11. pojazd Gagarina, 12. rzeszoło, 14. bóg wiatru północnego w mitologii rzymskiej, 17. zapłata dla kidnapera, 18. miasto w ZSRR znane z produkcji samowarów, 20. muszkie-

ter z powieści A. Dumasa, 21. znak nawigacyjny do wyznaczenia mielizn, 24. hiszpański wódz i polityk (1507-1582), który podbił Portugalię, 26. artysta sceniczny, 27. kamień szlachetny, czerwona odmiana korundu, 28. masowe nabywanie produktów, 29. strome, skaliste wybrzeże morskie przy ujściu rzek, 30. biblijna łąka, 31. surowiec wtórny, 33. góry fałdowe w Ameryce Południowej, 34. tytułowa bohaterka powieści E. Zoli. (Adam)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 58

PIONOWO: Kotara, Krawan, Atak, Runo, Wina, Oberek, Etan, Makata, Asam, Kasta, Krew, Narta, Rakas, Akme, Erozja, Rota, Tundra, Czop, Etna, Laos, Ramota, Krawat.

POZIOMO: Sake, Kawa, Okinawa, Ataman, Arak, Knot, Robak, Jarosz, Nektar, Tura, Amado, Altaj, Acerola, Taft, Krater, Ekonom, Akacja, Serret, Rata, Znak, Opat, Ansa.

Nagrody książkowe wylosowali: Edward Siwek — Niepołomice, Maria Jandura — Czorsztyn, Anna Korczyńska — Kraków, Bolesław Mrozwski — Nowy Sącz, Tadeusz Dobrzański — Kraków.

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Mały bies (przedst. doz. od lat 16). Miniatura (pl. św. Duchy 2) 17 Clowni Bagatela — Klub Dziennikarzy (ul. Szczepańska 1) 19 Edukacja Rity. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Wesoła wdówka. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 22 Dekameron STU (ul. Krasieńskiego 16) 19.15 Makijaż, 21 Pozowanie do portretu. Strefa (Placówka Hotelu „Pod Różą”) 17, 19 Jest tam kto? Mandala (ul. Jachowicza 1a — Dąbie) 19.30 Rozbłąta zryba. Filharmonia 19.30 Zakonienie Roku Jubileuszowego Filh. Krak.: ork. i chór PFK pod dyr. J. Krenza.

Sobota

Słowackiego 19.15 Słuby pamięć. Bagatela — Klub Dziennikarzy (ul. Szczepańska 1) 19 Edukacja Rity. Operetka 19.15 Wesoła wdówka. Maszkaron 10, 17 Trzy swinki. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 22 Dekameron STU 19.15 Makijaż. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Synowa ze suteryn. Stygmator (ul. Filipa 6) 19.15 Wedrowanie. Kabaret „Drops”, Hotel „Pod Różą” (ul. Floriańska) 9, 11, 17.30 Imieniny panny Pippi, 12.30 Łapać Ciapata. Filharmonia 18.30 Zakonienie Roku Jubileuszowego Filh. Krak.: ork. i chór pod dyr. J. Krenza.

Niedziela

Opera — Teatr im. Słowackiego 12 Potajemne małżeństwo. Słowackiego 19.15 Słuby pamięć. Bagatela 19.15 Kochankowie piekła (prem.). Ludowy 11 Przygody Koziołka Matołka. Scena Dziecięca (ul. Lubicz 48) 16 Kopciuszek (przedst. zamkn.). Groteska 16, 12.15, 17 Trzy swinki. STU 19.15 Makijaż. Kolejarza 19 Synowa ze suteryn. Kabaret „Drops” 13.30, 15, 16.30 Imieniny panny Pippi.

KINA

Piątek

Kijów 17, 19.30 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1. 18). Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol (pol. 15). Warszawa 16, 18 Pechowiec (fr. 12), 20 Medium (pol. 18). Wolność 15.30 Superman — 3 (USA 1. 12), 18 Być albo nie być (USA 1. 15), 20 Miłość Swanna (RFN-fr. 18). Wanda 15.45, 18 Gremłiny rozrabiają (USA 1. 12), 20.15 Przeznaczenie (pol. 18). Mi. Gwardia 16, 18, 20 lat Filmoteki Polskiej — film sensac. prod. USA. Wrzós (ul. Zamojskiego 10) 15.45 Żandarm na emeryturze (fr. 12), 18 Saturn-3 (ang. 15), 20 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Świt (os. Teatrne) 16, 19 Greystoke: Legenda Tarzana — władcy map (ang. 12). Mała sala — niecz. Światowid (cs. Na Skarpie) 15.30 Powrót Jedi (USA 1. 12), 18, 20.15 Gremłiny rozrabiają (USA 1. 12). Ugorek (os. Ugorek) 15 E.T. (USA b.o.), 17.15 Miłość z listy przebojów (pol. 15), 19.30 Zagadka nieśmiertelności (ang. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 15.30, 17.45, 20 Bez znieczulenia (pol. 18). Kultura (Rynek Główny 27) 14.30 Rikszar (chiń. 15), 16.30, 19.30 Czas Apokalipsy (USA 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzewska) 15.45, 18, 20.15 Ballada o Narayanie (jap. 18). Sfinks (ul. Majakowskiego) 15.45 Tootsie (USA 1. 15), 18, 20.15 DKE Kropka Tęcza (ul. Praska) 16 Zestaw bajek (pol. b.o.), 17 E.T. (USA b.o.), 19 Zandarm na emeryturze (franc. b.o.) Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 17, 19 Vabank II czyli riposta (pol. 15).

Sobota

Kijów 17, 19.30 Gliniarz z Beverly Hills. Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol. Warszawa 16, 18 Pechowiec, 20 Medium. Wolność 10, 12 — seanse zamkn., 15.30 Superman — 3, 18 Być albo nie być, 20 Miłość Swanna. Wanda 9 seans zamkn., 12 Mały Iluzjon (USA b.o.), 14.15 Dżony i Arnika (weg. b.o.), 15.45, 18 Gremłiny rozrabiają, 20.15 Przeznaczenie. Mi. Gwardia 15.45, 18, 20.15 lat Filmoteki Polskiej — film prod. USA. Wrzós 15.45 Żandarm na emeryturze, 18 Saturn — 3, 20 Kaskader z przypadku. Świt 16, 19 Greystoke: Legenda Tarzana — władcy map. Mała sala — niecz. Światowid 15.30 Powrót Jedi, 18, 20.15 Gremłiny rozrabiają Ugorek 15 E.T. 17.15 Miłość z listy przebojów, 19.30 Zagadka nieśmiertelności. Mikro 16, 18, 20 Na granicy (USA 1. 18). Kultura 14 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 16, 19 Czas Apokalipsy. Związkowiec 11, 13, 15, 17 Impreza mikolajowo-norowocna dla dzieci pt. „Król Herod pojmany”, 19.15 Ballada o Narayanie, Sfinks 9, 11 Złotogory jeleń (zamkn.), 15.45, 18, 20.15 Tootsie (USA 1. 15). Tęcza 14.15 Córka króla Wschodni (czech. b.o.), 16 E.T. (USA b.o.), 18 Żandarm na emeryturze. Podwawelskie (ul. Komandorów) 14 Robinson Kruzo (radz. b.o.), 16 Imperium kontratakujące

(USA 1. 12). Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Vabank II, czyli riposta.

Niedziela

Kijów 13, 15.30 Indiana Jones (USA 1. 15), 18, 20.15 Gliniarz z Beverly Hills. Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol. Warszawa 16, 18 Pechowiec, 20 Medium. Wolność 10 Jaś i diabełek (bulg. b.o.), 12 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.30 Superman — 3, 18 Być albo nie być, 20 Miłość Swanna. Wanda 10 Mały Iluzjon, 12.15 seans zamkn., 15.45, 18 Gremłiny rozrabiają, 20.15 Przeznaczenie. Mi. Gwardia 13.30, 17, 20.15 30-lecie Filmoteki Polskiej — film historyczny pr. USA. Wrzós 12 Bajki, 13 Poszukiwacz zaginionej arki (USA 1. 12), 15.45 Żandarm na emeryturze, 18 Saturn — 3, 20 Kaskader z przypadku. Świt 13, 16, 19 Greystoke: Legenda Tarzana — władcy map. Mała sala 16, 19 Sobowtór (jap. 18 — pożegn z filmem). Światowid 13 Gry wojenne (USA 1. 12), 15.30 Powrót Jedi, 18, 20.15 Gremłiny rozrabiają. Ugorek 14 Bajki, 15 E.T., 17.15 Miłość z listy przebojów, 19.30 Zagadka nieśmiertelności. Mikro 16, 18, 20 Na granicy. Kultura 14 Wielka podróż Bolka i Lolka, 16, 19 Czas Apokalipsy. Związkowiec 11, 13, 15, 17 Impreza mikolajowo-norowocna dla dzieci pt. „Król Herod pojmany”, 19.15 Ballada o Narayanie. Sfinks 11, 12, 13 Poranki, 15.45, 18, 20.15 Tootsie. Tęcza 15, 17 E.T., 19 Żandarm na emeryturze. Podwawelskie 12 Bajki, 14 Wodne dzieci (ang.-pol. b.o.), 16 Imperium kontratakujące. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Vabank II, czyli riposta.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piątek 12—17, sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedralne (piątek, sob. 10—15, niedz. 12.15—15). Zamek i Muzeum w Piskowej Skale (piątek, sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce; Wielka Socj. Rew. Paździ. w plakacie (piątek 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.). ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina; Lenin, Liebknecht, Luksemburg — bojownicy robot sprawy (piątek, sob. niedz. 9—15, w Poroninie (piątek, sob. niedz. 9—16 wst. wol.). w Białym Dunaju (piątek, sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piątek, sob. niedz. 9—15), ul. Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (piątek 9—17, sob. niedz. 9—16), ul. Golebia 4: Oficyna mroliogatorska R. Jachody (piątek, sob. niedz. 10—14). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piątek 11—18, sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1906 (piątek, sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piątek 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzię N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X, Pokonkursowa wyst. prac plast. uczniów kl. IV i V (piątek 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piątek, sob. niedz. 10—13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piątek, sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Mal. i rzeźba Władimira A. Bernadina (ZSRR) (piątek, sob. niedz. 10—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Graz — stolica kraju związk. Stryl. i Biennale Architektury Kraków'85 (piątek, sob. niedz. 10—17). Galeria „Krzysztofor”, pl. Szczepański 2: VI kolekcja Grupy Krakowskiej (piątek, niedz. sob. — otwarcie 18, niedz. 11—17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piątek, sob. niedz. 10—17). Rydlówka, Tetmajera 28 (piątek, niedz. 11—15, niedz. niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13 (piątek, sob. niedz. 9—19). SOK, Mi. Kolańska 2: Rys. satyryczny R. Druha (piątek 11—18, sob. niedz. niedz.). Salon Wystawowy, al. Róż 3: 35 grafik wenezuelskich (piątek, sob. niedz. 10—17). KDK, Rynek Gł. 27: Prace grupy „Walor” (piątek, sob. niedz. 14—18). KDK, Galeria Fotografii, Rynek Gł. 27: Fot. M. Burgera (piątek, sob. niedz. 14—18). KDK, Galeria 2, Rynek Gł. 27: Najciekawsze eksponaty sztuki lud. w zb. Izb Reg. woj. miejsk. krak. (piątek, sob. niedz. 14—18). Galeria, ul. Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piątek 11—19, sob. niedz. niedz.). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24 (piątek 11—18, sob. niedz. niedz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Z. Perzanowski — mal. i rys. (piątek 11—18, sob. niedz. niedz.). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: R. Maciuszkiewicz — Obrazy wieczorne (piątek 12—18, sob. niedz. niedz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Mal. A. Włodarskiej (piątek 10—18, sob. niedz. niedz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piątek 11—18, sob.



PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
13	14	15
GRUDNIA	GRUDNIA	GRUDNIA
Łucji Otyli	Alfreda Izydora	Celiny Waleriana

niedz. niedz.). Galeria Plakatu, Dęsa, ul. Stolarska 8—10 (piątek 11—18, sob. niedz. 11—18). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17 (piątek 11—18, sob. niedz. niedz.). Kopalnia Soli (piątek, sob. niedz. 8—15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piątek, sob. niedz. 8—15). Zamek Żupny (piątek, sob. niedz. 9—13). Biblioteka PAN, ul. Sławkowska 17, II p.: Włoskie ciaroscuro (piątek 10—13, sob. niedz. niedz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Telięgi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białopodgórna 8, 34-37-15, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Kopernika. Urolog, Chir. dziec. Prądnicza 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir., Laryng. Prądnicza 35. Urolog, Grzegorzewska 18. Okulist. Kopernika. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir. Trynitarska 11. Urolog, Laryng., Chir. dziec. Prądnicza 35. Okulist. Witkowiec. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownice diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apteczny, tel. 11-07-65 (8—15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatry i kardiologii, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30—22). Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-30-00 (9—21.30). Nagła pomoc lekarska lek. specj. tel. 66-30-00 (9—21.30). Domowa pomoc lekarska lek. specj. tel. 55-56-64 (7—21.30). Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18). Poradnia dla młodzieży, Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90, IV p., tel. 22-28-72, porady psych., seks., ginek., dermat. (piątek 15—20). Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22). Telefon Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8—19). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14—19). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18). Ośrodek Informacji Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17). Pomoc Drogową PZMot., ul. Kawatory 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7—22), al. Planu 6: letnisko 154, tel. 44-17-60 i 44-18-32 (piątek 7—22). Pogot. Techniczne „Polmozbyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p.: porady: prawne (sr. 16—17), seksuolog (wt. 16—19), psycholog. (śr. piątek 16—19), tel. 22-54-74. Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna (10—16), tel. 22-38-22, wewn. 38 (10—15).

APTEKI

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta — al. Rewol. Październikowej 6, tel. 44-17-19, Centrum A, tel. 44-17-36.

różne

Piątek — Sobota — Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 10—14.

chę z siebie dać. 13.20 Koncert Orkiestry PR i TV w Krakowie. 13.30 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Co jest grane. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 R. H. Innes — „Ziemia, którą Bóg dał Kainowi” ode. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 17.20 Parada przebojów. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Gwiazdzy. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.20 Z nowych nagrań rad. 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny: 21.40 Teatr PR — P. Müldner-Nieckowski „Praca jeszcze raz praca”. 22.10 Studio stereo zaprasza. 23.00 W. Golding — „Władca much”. 23.20 Studio Stereo zaprasza 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III

Wiadomości: 6.10, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
6 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 A. Czechow — „Dramat na polowaniu”. 9.05 Piosenki na weekend. 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. Erskine — „Prywatne życie pięknej Heleny”. 10.30 Złote lata swinga... 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Dziś w Liście posłuchajcie. 11.30 W życiorysach nie znajdziemy. 11.40 Dziś w Liście przebojów (2). 11.50 S. Delblanc — „Speranza”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 A. Czechow — „Dramat na polowaniu”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Muzyczna jesień średniowiecza. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Złoty pył. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19 Z archiwum pułkownika. 19.30 Trochę swinga... 19.50 S. Delblanc — „Speranza”. 20 Lista przebojów programu III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Niebezpieczna zabawa” — M. Waltari. 22.45 Muzyka. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.
7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dokoła świata. 7.30 Słuchamy G. Washingtona. 7.40 Język ang. 7.55 Muzyczny suplement. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów 9.30 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Vademecum słów i znaczeń. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zakrywane w czasie. 13.55 Lektury i refleksje. 14.00 O kulturę słowa. 14.20 Spiewa Leszek Długosz. 14.30—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pejaż polski. 17.20 Gwiazdzybiur paraski. 18.00 Warsz. tydzień muzyczny. 19.00 Portrety Polaków. 19.40 Język francuski. 19.55 Swingowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskami: A. Fredro — „Brytan — Brys” słuch. 21.17 Piosenki — przeboje. 21.50 Hotel w czwartym rzędzie. 22.00 Spotkanie z reportażem. 22.25 Epizody z mojego życia. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy i tymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 18, 20, 23, 0.01.
6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10.00 Poznajmy się. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13.00 Przegląd tygodni. 13.45 Informacje, rady, propozycje. 14.00 Klasyki operetki. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert żywych. 16.00 Teatr PR — „Diabeł stróż” — słuch. 17.00 Dialogi historyczne.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.
7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Psalmi M. Gomółki. 9.00 Transm. mszy św. w kościele św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: słuch. M. Łastowieckiej „Bądź”. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Polska ballada ludowa. 13.45 Krajobrazy historyczne. 14.15 Monografie. 14.45—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Socjologia i życie potoczne. 16.05 Tarnowski Tydzień Talentów. 16.45 Dorosli o harcerstwie. 17.05 Quiz popularnonaukowy. 17.50 Muzyka lutniowa. 18.00 Nabożeństwo Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. 18.40 Psalmi H. Schulza. 19.00 Alfa i Omega. 19.35 Echa festiwalu i konkursów muz. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Gra zespołu Zb. Jaremki. 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej. 23.55 Kalendarz radiowy.

Świąteczne atrakcje przed telewizorem

(Dokończenie ze str. 1)
a 26 bm. — „Cztery muszkieterowie” — dwa atrakcyjne filmy zrealizowane wg książki A. Dumasa. W cyklu prapremier 26 bm. telewizja zaproponuje przegodowy film z J.P. Belmondo pt. „As nad asy”.

Do świąt dobrze przygotował się również program II. W Wigilię kamera odwiedzi w Krakowie znanych i lubianych: Annę Dymną, prof. Aleksandra Krawczuka czy Leszka Mazana. Wigilijny film w „dwójce” to „Zimorodek” — sentymentalna opowieść o spotkaniu dwójki ludzi po 50 latach. W pierwszy dzień świąt ciękawie zapowiada się w „dwójce” przegodowy hiszpańsko-panamski film wg powieści J. Verne'a pt. „Latarnia na końcu świata”, a wielbiciel talentu J. Kiepury będą mogli zobaczyć mało znany film w wersji niemieckiej pt.

ryczne. 17.15 Świat muzyki. 18.00 Magazyn międzynarodowy — Wskotory. 18.20 Niedz. wyd. Magazynu muzycznego „Rytm”. 19.10 Losowanie finałów Piłkarskich Mistrzostw Świata Mexico '86. 19.50 Radio — dzieciom: Grudniowa ballada. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.05 Słynny wirtuoz. 21.55 Radio Artyel przedstawia. 22.00 Teatr PR — „To samo” — słuch. 23.10 Świat w tygodniu. 23.20 Jazz dla wszystkich.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.05 Katalog wydawniczy. 7.10 Muzyka młodych. 8.00—11.00 Kraków na antenie: 8.30 Co słychać. 8.45 Koncert żywych. 9.30 Konrad. 10.00 Miał tydzień. 10.15 Włoskie canto. 10.40 W Limanowej na stawie. 11.00 Gra Wielka Ork. Symf. RTV ZSRR. 12.00 Poczta Dwójki. 12.10 Zanim trafią na listy przebojów. 13.05 Literatura jarmarczna. 14.00 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Spod ciemnej gwiazdy. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna. 18.00 Romanse i nie tylko: H. Mann — „Profesor Unrat” (I). 18.45 Johan Strauss (syn) — Wale cesarski. 19.00 Romanse i nie tylko (2). 19.45 K. Weill — Muzyka z „Opary za trzy grosze”. 20.00 Romanse i nie tylko (3). 20.45 Muzyka. 21.05 Krat. aktualności sport. 21.20 Wieczór płytowy c.d. 23.20 Szamujmy wspomnienia. 0.10 W świecie kameralistyk.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19.
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawy wielkiego świata. 8.10 Komu piosenka. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muz. poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Bliskie spotkania: Dzieci i okulary. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 „Sceny z życia Antoiniego Kurzawy” — słuch. dok. M. Sołtyśka. 12 Recital J. du Pre. 12.50 Bliskie spotkania (2). 12.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u J. Treli. 14.15 Carmina Burana — nowa płyta R. Manzarka. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania (3). 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójki. 18 P. Levi — „Wersyfikatory”. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Stożek w holdzie — audycja poet. 21.20 Anno Domini B-A-C-H. 22 Rozmowy przed północą: P. Kuncewicz. 22.10 Koncertowy aneks muzycznych portretów. 22.50 Rozmowy przed północą: R. Samel. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 A. de Cespedes — „Lala”.

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.
7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Psalmi M. Gomółki. 9.00 Transm. mszy św. w kościele św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: słuch. M. Łastowieckiej „Bądź”. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Polska ballada ludowa. 13.45 Krajobrazy historyczne. 14.15 Monografie. 14.45—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Socjologia i życie potoczne. 16.05 Tarnowski Tydzień Talentów. 16.45 Dorosli o harcerstwie. 17.05 Quiz popularnonaukowy. 17.50 Muzyka lutniowa. 18.00 Nabożeństwo Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. 18.40 Psalmi H. Schulza. 19.00 Alfa i Omega. 19.35 Echa festiwalu i konkursów muz. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Gra zespołu Zb. Jaremki. 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej. 23.55 Kalendarz radiowy.

„Dla ciebie śpiewam”. 26 bm. program II pod znakiem muzyki — m. in. retransmisja wielkiego koncertu z Katowic pt. „Przeboje dwójki”, dokumentalny film pt. „Historia Johna Lennona” czy muzyczne przeboje w programie pt. „David i Tina” (David Bowie i Tina Turner).

Znaczącą pozycją programu świątecznego dla dzieci będzie świetne, 3-częściowe widowisko teatralne wg A. Milne'a pt. „Dawno, dawno temu” z doborową obsadą m. in.: A. Seniuk, M. Kociński, J. Kamas czy J. Bończak (25, 26 i 29 bm.). Z filmowych propozycji sylwestrowo-noworocznych wspomniemy tylko: „Królową Sabę” (31 bm.), fantastyczno-naukowy „Galaktyczny ogród” czy przegodny „Człowieka z Hongkongu” z J. P. Belmondo w roli głównej (oba filmy w Nowy Rok).

Piątek I

16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Złoty 3
16.55 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Żyć w krajozbrazie
17.50 Piłkarska kadra czeka
18.05 Bez próby
19.00 Dobranoc: „Lás i sroka”
19.10 Studium: Katastrofy, katastrofy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Powstańcza opowieść” — „Bliski jest dzień” — ost. odc. ser. TV CSRS
21.50 DT — Komentarze
22.20 Zawsze po 21. — mag. reportażów
23.00 DT — Wiadomości

Piątek II

17.25 Program dnia
17.30 Północna sportu — Zderzenie czołowe
17.50 Zatrzymane w kadrze
18.10 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Fraggles” — serial anim. prod. ang.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galerie świata: „Ermataz” — „Sztuka krajów Wschodu” — radz. serial dok.
20.30 Teatr tańca hiszpańskiego (flamenco)
21.20 Antyczny świat prof. Krawczuka: Poczet cesarzy rzymskich — Antoninus Pius, Lucjusz Werus, Marek Aureliusz
21.50 Ostatnie „banco” — franc. film fab.
22.30 Stan krytyczny: Ostatni kurs
24.00 Wieczorne wiadomości

Sobota I

7.25 TTR — Fizyka
7.55 TTR — Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Sobótka oraz film z serii: „Domek na preri”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Jubileusz” — reportaż filmowy
11.00 Bariery
11.30 Na krawędzi słowa
11.50 Telewizyjna lista przebojów
12.05 Galeria 37 milionów: Marlarstwo Wiesława Kruczkowskiego
12.30 Siedem anten
13.15 „Agrolotnicy” — reportaż filmowy
13.35 „Rzeszowiacy” — reportaż filmowy o Zespole Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy” w Mielcu
14.00 Konto „M” — mag. publ. młodz.
14.30 Magazyn łobniczy
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu powstającego: Aleksander Puszkina — „Borys Godunow”

17.05 Człowiek dla człowieka — mag. PCK
17.20 Losowanie Dużego Lotka
17.35 Reduta Żeromskiego
18.30 Kram — mag. konsumenta
19.00 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Dom dla miniaturowych (cz. IV)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Srebrne marzenie” — film fab. prod. ang.
21.50 Czas — mag. publ.
22.40 DT — Wiadomości
22.45 Wiadomości sportowe
23.00 „Koł mój Bogu niepotrzebny” — widowisko poetycko-muz.
23.50 Kino nocne: „Deps” — film fab. prod. jug.

Sobota II

13.30 NURT — Religioznawstwo
14.00 NURT — Przygotowanie do życia w rodzinie
14.30 NURT — Dydaktyka matematyki
15.00—23.45 Sobota w „dwójce”
15.00 Powitanie
15.05 „5 — 10 — 15” — Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży
16.25 Auto-moto fan-klub
17.05 Wideoteka
17.35 „Bać się ich czy nie bać, czyli instynkt myślowy” — film dok. prod. RFN
18.20 Gość „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Spektrum
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Ze sztuki na ty
20.55 Fliharmonia „dwójki”: Orkiestra Kameralna PRiTV w Poznaniu
21.15 Tydzień w polityce — komentarze K. Szyndzielorz
21.30 Studio hi-fi
22.15 Opowieści o miłości: „Róża z Dublina” — serial film. prod. franc. - luksembursko - irlandzko-RFN
23.05 Wieczór autorski: Barbara Ptak
23.40 Wieczorne wiadomości

Niedziela I

7.15 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.25 Wszelchnia rodziny wiejskiej — W naszej rodzinie
7.50 Po gospodarstwu — mag. spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film z serii: „Gazda z Diabelnej” (ost.)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Afryka” — ang. serial dok.
11.35 Ocalić od zapomnienia
12.00 „Ułamek sekundy” — ser. film. prod. włoskiej
12.50 Telewizyjny koncert życzeń
13.35 „Wieczysty wrót” — filmowy portret współc. pisarza, muzyka, rzeźbiarza Leopolda Buczkowskiego
14.35 Kraj za miastem
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Teatr dla dzieci: H. Januszewska „Flisak i Przydróżka”

tygodniowy program TV

(od 13 do 19 grudnia 1985 r.)

15.45 Casy nadziei i rozczarowań. Spotkanie z M. F. Rakowskim
16.20 Studio I
18.00 Antena
18.25 Dobranoc: „Mali mieszkańcy wielkich gór”
18.50 Studio sport: losowanie grup finałowych Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Meksyku
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pan na Żuławach” — „Kto ty jesteś, człowieku?” — serial TP
20.35 Pegaz
21.35 Sportowa niedziela — losowanie grup finałowych Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Meksyku
23.15 DT — Wiadomości

Niedziela II

10.05 Film dla niesłyszących: „Pan na Żuławach” — „Kto ty jesteś, człowieku?” — serial TP
11.00 Patrol: Żołnierskie ambicje
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55—22.40 Niedziela w „dwójce”
11.55 Powitanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT — Wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek — mag. spraw rodzinnych
12.50 Kino familijne: „Serce” — włoski serial film.
13.50 Tajemnice, sensacje, zagadki (I) — Grota
14.30 „Kino-Okno” kalejdoskop filmowy: „Kolej linowa z Chamonix” — „Czarodziejski kruszec”
15.15 Tajemnice, sensacje, zagadki (2): Tajemnica Gór Sowich
15.45 105 minut przed finałem przebojów „dwójki”. Relacja z katowickiego Spodka
16.00 „Ostatnie miejsce na ziemi” — „Radość zwycięstwa” — ost. odc. serialu prod. ang.
17.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
18.00 Tajemnice, sensacje, zagadki (3)
18.20 Słynne dzieła, słynni wykonawcy: L. i N. Koganowie grają Sonatę Kreutzerowską Beethovena
19.00 Wywiady Ireny Dziedziec
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Sensacje XX wieku: Con-guerer atakuje
21.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Ja, Klaudiusz” — „Uczyni mnie boginią” — ang. serial film.
22.20 Wieczorne wiadomości
22.25 „Szpetni czterdziestolenni” — „Gawędziarz”

Poniedziałek I

13.30 TTR — Matematyka
14.00 TTR — Język polski
15.55 NURT — Tradycyjne sposoby przekształcania rzeczywistości
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości

16.30 Dla młodych widzów: Encyklopedia TDC
16.55 Dla dzieci: Zwierzyniec
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Stawka większa niż życie” — „Operacja „Liść dębu” — serial sensac. prod. pols.
18.30 Echo stadionów
19.00 Dobranoc: „Kalendarz sikorki” — „Zima”
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV — Ireneusz Iredyński: „Stuchowski”
21.15 DT — Komentarze
21.35 Seans filmowy Pegaza
22.05 Penetracje
22.20 DT — Wiadomości
22.25 Język niemiecki

Poniedziałek II

16.55 Program dnia
17.00 Savoir-vivre na cztery osoby i stoł
17.30 Moja muzyka — Henryk Konwiński
18.00 W obronie własnej
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z dyktem cygara
20.15 Oblicza polskiego kina: „Wedle wyroków twoich”
22.00 Studio sport: Turniej „Iz-wiestii” w hokeju na lodzie rozgrywany w Moskwie
22.40 Wieczorne wiadomości

Wtorek I

8.10 Biologia, kl. VI — Gady
9.00 Matematyka, Przybysze z Matplanety
9.30—12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Bel Ami”
11.40 Bądź piękna
12.00 Historia, kl. VII — Wiosna Ludów
12.50 Język polski, kl. IV líc. — Polska poezja współczesna
13.30 TTR — Język polski
14.00 TTR — Matematyka
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Matematyka, Przybysze z Matplanety
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Akademia muzyczna
16.55 Dla dzieci: Cojak — teletur-niej
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.15 Wyzwanie — film dok.
19.00 Dobranoc: „Sasiedzi”
19.10 Klinika zdrowego człowieka

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, komfortowe, 52 m², Stradom, parter, ciepła kuchnia — zamienię na superkomfortowe. Tel. 37-98-61.

M-3, parter — sprzedam. Oferty 96053 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYMIENIE mieszkanie do remontu na inne. Tel. 11-20-27

SPOŁDZIELCZE M-4, w Proszowicach — zamienię na Kraków, Nową Hute Oferty 95523 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPOŁDZIELCZE, M-2, w Krakowie — zamienię na Poznań. — Oferty 96038 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, dwupokojowe — 42 m² — superkomfortowe, telefon, taras, centrum — zamienię pilnie na własnościowe, większe, równorzędne. Oferty 96013 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

3-POKOJOWE mieszkanie — zamienię na pokój z kuchnią. Tel. 34-51-78.

ZAMIEŃNIE mieszkanie dwupokojowe, 46 m², parter, Prokocim, telefon — na jednopokojowe z telefonem. — Tel. 11-80-08. g-95843

SUPERKOMFORTOWE, 3-pokojowe — loggia, II piętro — zamienię na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, superkomfortowe. Os. Piastów 24/39.

KRAKÓW, śródmieście, superkomfortowe jednopokojowe lub dwupokojowe zamienię na duże 2-, 3-pokojowe. Katowice, superkomfortowe, trzypokojowe, ogród — zamienię na mniejsze Kraków. Kraków, tel. 21-59-86. 21-59-88. g-96783

NIERUCHOMOŚCI

REJON Balic, Aleksandrowice, chaty bez wygód — kupię. Tel. 34-06-87.

98 A SADU, z zaawansowaną budową domu, w Swoszowicach — sprzedam. — Oferty 95935 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI

MONTAŻ autoalarmów, radiodiodników, regulacje silnika, naprawa prądnic, rozruszników, inne — Ujczak — Dauna 58, tel. 66-17-30, po 18.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Gerszszak, tel. 11-82-19.

SPRZĄTANIE i inne prace porządkowe — Galos, tel. 48-13-47.

ZAWIESZANIE kompletów łazienkowych, szafek, karniszy — Dmytrak, tel. 44-85-33. g-94591

REGENERACJA programatorów, naprawa palnic automatycznych — Dobrzański, tel. 11-77-44, godz. 8—14, poniedziałki, soboty. g-93507

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Chyży, tel. 66-91-20.

URUCHOMIENIE PARKINGU przy ul. Białoruskiej!

Zarząd Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów informuje mieszkańców osiedla Wola Duchacka i na Kozłowie, że z dniem 15.11.1985 r. uruchomiony został przy ul. Białoruskiej całonocny osiedlowy parking strzeżony na około 250 miejsc. W przypadku chęci parkowania powyżej jednego miejsca istnieje możliwość wykupienia abonamentu.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Oddziału Parkingów w Krakowie, ul. Manifestu Lipcowego 28, w godz. 7—15, telefon 22-41-35, 22-85-44, wewn. 20. K-9845

NAUKA

PRAOWNICZA wyższej uczelni tłumaczy, udziela korepetycji z języka niemieckiego — Kosela, tel. 33-49-23.

AKADEMIA Medyczna — biologia, chemia — Banaś, Tel. grzeźnościowy 55-19-57, w godz. 17-20. g-95453

MATRYMONIALNE

EFEKTOWNA, interesująca, wysoka, panna, po studiach, na stanowisku posiadająca wille (wkrótce zakład przywatny) pozna odpowiedniego Pana, lat 36—40, posiadającego samochód. Cel matrymonialny. Oferty 95708 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TRZDZIESIETKILKULETNA, niezależna, zaradna, podobno zgrabna, studia, mieszkanie — pozna interesującego Pana. Cel matrymonialny. Oferty 96059 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNA, kulturalna, niebrzydka, niezależna — pozna sympatycznego, uczciwego Pana, po pięćdziesiątce, zdecydowanego na małżeństwo. Tylko poważne oferty proszę kierować. Oferty 96679 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

NAROZNIK nowy lub mało używany — kupię. Tel. 44-46-52, wieczorem. g-96433

ZDECYDOWANIE kupię magiel z lokalizacją. Tel. 66-95-27, po 19. g-95816

BONY — kupię. Tel. 11-45-65 (13-20). g-94999

SŁONE psenną i żytnią — kupię. Tel. 11-73-85. g-96644

PONTON „Gry” lub mniejszy — kupię. Tel. 11-96-17, godz. 7-9 i 20-23. g-93779

SPRZEDAŻ

BRANSOLETKĘ — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 33-78-72. g-96432

ZESTAW stereofoniczny tuner, deck, wzmacniacz, gramofon Philips — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 33-48-53. g-96145

OWCZARKI niemieckie rodowodowe i szczeniaki — sprzedam. Wiesław Sowiński, Tenczynek obok szkoły k/ Krzeszowice, po 18. g-95544

SREBRNO wiedeńskie, na 12 osób, 130 sztuk — sprzedam. Oferty 95725 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

JAMNIKI krótkowłose — sprzedam. Kraków, ul. Lublańska 16/84.

FLIZY (RFN) 4 m², beżowe — sprzedam. Tel. 66-55-83. g-95823

TAPCZAN, kożuszek dziecięcy, kafele — sprzedam. Tel. 11-33-98.

KOZUCH damski na wysoką, szczyt — sprzedam. Dywizjonu 303 46/130, od 18. g-95285

„MALUCHA”, po wypadku, rok 1964 — sprzedam. Tel. 66-32-42.

SPECTRUM, programy — wymienię, odstąpię. Tel. 34-43-30.

RADIOMAGNETOFON dwukasetowy, nowy — sprzedam. Tel. 32-24-22. g-96044

OWCZARKI niemieckie, czarne, podpalane — sprzedam. — Tel. 11-60-21, godz. 18—20. g-96110

SAMOCCHÓD ciężarowy IFA w 50 L sprzedam. Jerzy Madej, Brody 510, k/Kalwarii Zebrzydowskiej. g-96021

PRAWO zakupu w Baltonie — odstąpię. Oferty 95947 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

VIDEO VHS — sprzedam. Tel. 22-55-59. g-95837

VIDEO Toshiba zdalnie sterowane — nowe — sprzedam. Tel. 11-45-55 (13—20). g-95000

FSO 1500 nowy, pięciobiegowy — zamienię na nowego Poloneza. — Tel. 37-97-97, po 17. g-95820

AMERYKAŃSKI błam karakulowy — tanio sprzedam. Tel. 66-50-67. g-96101

FORTEPIAN mechanika angielska — stan idealny — sprzedam. Tel. 66-73-73, godz. 15—20. g-95338

ATRAKCYJNY amarantowy kozuch na szczyt — sprzedam. Daszyńskie-go 26/15. g-95528

CHARTY afgańskie, szczeniaki — tanio sprzedam. — Kraków, Leleweła 12/8. g-93623

TRABANT Ilmuzya, fabrycznie nowy sprzedam, Kraków, tel. 22-36-24, po południu.

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Bel Ami” — franc. ser. film.
21.45 DT — Komentarze
22.05 Spór o gospodarke
22.45 DT — Wiadomości
22.50 Język angielski

Wtorek II

16.55 Program dnia
17.00 Te nieznośne dzieciaki
17.30 Powroty
18.00 Zwierzęta wokół nas
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Życie i styl
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Filozofia techniki czy cywilizacji?
20.45 Mag. motoryzacyjny
21.15 Portret klasy — program publ.
21.45 „Strach przed życiem” — dramat psych. prod. RFN
22.50 Wieczorne wiadomości

Środa I

8.10 Fizyka, kl. VI — Częsteczkę się rozpycha
9.00 Muzyka, kl. II — Dźwięczące struny
9.30—12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Konwój” — film prod. USA
11.50 Zielono nam
12.00 Wiedza o społeczeństwie, kl. VIII — Prasa
12.50 Język polski, kl. II líc. — J. Słowacki — „Balladyna”
13.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
14.30 TV kurs rolniczy
14.50 Muzyka, kl. II — Dźwięczące struny
15.55 NURT — Internat. hotel czy dom?
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Krag — mag. harcerzy
16.55 Dla dzieci: Tik-Tak
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 Zabawa w kota — film fab prod. CSRS
18.45 Radar — wojsk. mag. filmowy
19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wróbla Cwirka”
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Konwój” — film fab prod. USA
21.55 Poczta obywatelska
23.00 DT — Wiadomości
23.05 Język rosyjski

Środa II

16.55 Program dnia
17.00 Poradnik Kliniki zdrowego człowieka

17.30 Salon muzyczny
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 W światłach estrady: Twi-g-ty (I)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Co pana do nas sprowadza
20.15 Dookoła świata
21.00 Studio sport
22.25 Osadźmy sami
23.10 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

8.10 Geografia, kl. VIII — Surowce energetyczne Polski
9.00 Praca — technika, kl. III — Wygodnie czytać
9.30—12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Człowiek dnia wczorajszego” — film prod. RFN
11.30 Apteczka domowa
11.40 Historia najbliższa
12.00 Język polski, kl. VII — A. Fredro: „Zemsta”
12.50 Praca — technika, kl. IV — Elektronarzędzia
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Praca — technika, kl. III — Wygodnie czytać
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Kryptonim „Klio”
16.55 „Był sobie człowiek” — „Anglia królowej Elżbiety” — francuski film anim.
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Mówmy otwarcie
17.55 PZU informuje
18.05 Poligon — wojsk. mag. publicystyczny
18.30 Sonda
19.00 Dobranoc: „Nowi sprzedawcy”
19.10 Dom rodzinny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr sensacji: Waldemar Lysiak „Selekcja III”
21.55 DT — Komentarze
22.15 Interstudio
23.15 DT — Wiadomości
23.20 Język francuski

Czwartek II

16.55 Program dnia
17.00 Zgrzyt — film dok.
17.15 Literatura i ekran: „Wystrzał” — film prod. pols.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Jarmark
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Gdańskie wieczory baletowe
20.45 Wariacje, wariacje — program rozr. prod. RFN
21.15 Gwiazdy wielkiego sportu
21.45 ABC — teletur-niej językowy
22.35 Religie i kościoły w Polsce
23.05 Wieczorne wiadomości

Uwaga
FOTOAMATORZY!STUDIO FOTOGRAFICZNE AFF
00-545 Warszawa, ul. Marszałkowska 72

wykonuje:

— wywoływanie filmów ORWO, AGFA, KODAK
— odbitki barwne, format 9×13 na papierze: Agfa à 90 zł, Foton à 45 zł
— odbitki ze slajdów na papierze odwracalnym à 300 zł

Termin wykonania usług 1 tydzień.

Zamówienia również przyjmujemy i wysyłamy pocztą.

Zapraszamy Klientów, od 10 do 18.

K-9597

DEZYNSEKCJA

importowanym
preparatem
ŚWIĘCH

tel. 44-47-19

Dla instytucji rachunki płatne przelewem lub gotówką.

RÓŻNE

OKAPY nadkuchenne, żaluzje przeciwsoneczne (także isnytycje), Matysiak, tel. 22-33-96. K-9818

ELEGANCKIE suknie ślubne oraz nakrycia zimowe polecą — wypożyczalnia w Nowej Hucie, Centrum A bl. 6. g-95855

SPECYFIKOW Hegor, Crinton, do pielęgnacji włosów — poszukuje. Tel. grzeźnościowy 11-34-41, wieczorem. g-95777

DOSTAWCÓW atrakcyjnych towarów poszukuje nowoutwarty sklep odzież, galanteria, obuwia, kosmetyki — Zabierzów, Kolejowa 8. g-95502

NAJPIĘKNIJ i najefektowniej ubierzcie się do ślubu wypożyczalnia sukien ślubnych „Lena” — Kraków, Fr. Nullo 12/21, tel. 11-26-78. g-91549

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA CUKIERNICZA
Kraków, ul. Dominikańska 3

ZATRUDNI

- ◆ specjalistę technologa — ciastkarstwo
- ◆ z-cę kierownika zakładu cukierniczego
- ◆ fakturzystkę (możliwość 1/2 etatu)
- ◆ sprzątające

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Biurze Spółdzielni, tel. 22-26-61.

K-9367

ZARZĄD „SPOLEM”
POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
„NOWA HUTA”
w Krakowie

pilnie zatrudni

w peł

Baśniowy bubel za... 800 zł

Astronomiczną cenę 800 zł ustaliła ostatnio „Nasza Księgarnia” za poszukiwane „Baśnie” Hansa Christiana Andersena. Na pierwszy rzut oka książka wydaje się być efektowna, wykonana ze smakiem: twarzą, lakierowana okładka, dobry papier, ładne, kolorowe ilustracje. Niestety, ma feler, który przeszkadza w łatwym korzystaniu z niej — spis treści zupełnie nie odpowiada układowi poszczególnych baśni. Chcąc więc znaleźć opowiadania o Calineczce, dziewczynce z zaparkami i innych ulubionych bohaterach, trzeba przekartkować co najmniej pół książki. Wątpliwa to przyjemność.

Wydawca nie miał skrupułów przy ustalaniu ceny, my ich także nie mamy wytykając redaktorowi i korektorowi „Naszej Księgarni” niesolidność. Bubl nie chcemy! (js)

Jeśli nie masz czasu piec

Na gastronomicznych kiernaszach

Już od najbliższej niedzieli do 22 XII w Klubie Sportowym „Crapovia” przy ul. Manifestu Lipcowego, prowadzona będzie w ramach kiernasz handlowego sprzedaży smakowitych oferowanych przez lokale: Zaczek, Gryf, Prądnicki, Fregata i Kon-Tiki.

W następną niedzielę i poniedziałek, tj. 22 i 23 kiernasz garmarzyko-cukierniczy odbędzie się w restauracjach: Żywiec (Śródmieście), Arkadia (Nowa Huta), Dniepr (Krowodrza), Kryształowa (Podgórze). W tych samych dniach bufety świąteczne zorganizują bary i restauracje: Staropolska, Grodzka, Hawelka, Wiśniowa, Meteor, Nowa, Pod Basztą, Tempo, Ermitaż, Wisła, Magnolia, Piastowska, Samanta, Nad Potokiem, Wilga i Bajka.

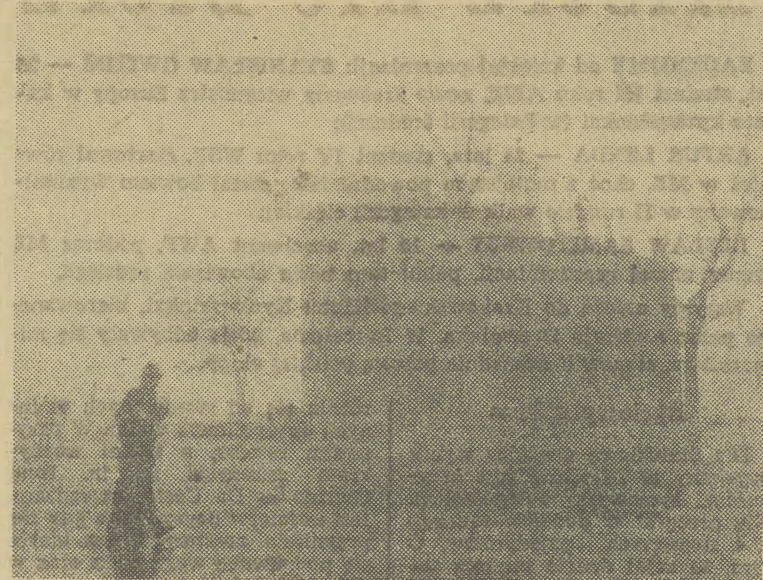
W krakowskich lokalach będzie też można nabyć 24 bm. dania wigilijne, przygotowywane przez bary mleczne. W Śródmieściu w Omlieku, Pierozku, Pod Zegarem i w Pionierze, w Podgórzu w Podłunowym i Przysiani, w Nowej Hucie w Przędzowniku, Centralnym,

Jubilat i 1500 podopiecznych

Jubileusz 25-lecia obchodzi PGM — Śródmieście. Zaczynano skromnie — od administrowania 248 budynkami, teraz PGM ma ich pod opieką aż 1500. Rozszerzono działalność także terytorialnie, na niektóre obiekty Podgórza, Skawiny i Wieliczki.

W związku z fatalnym stanem kamienia, zwłaszcza Starego Miasta, uruchomiono pogotowie awaryjne. Powołano także zespół zajmujący się estetyką miasta, wzięto pod opiekę ogródki jordanowskie, postanowiono walczyć z zagrzybieniem mieszkań, sukcesywnie zmieniać ogrzewanie z węglowego na gazowe oraz zakończyć kłopoty mieszkanców z brakiem wody, zwłaszcza na górnych piętrach. Będą więc budowane nowe hydroforne oraz polepszy się funkcjonowanie studni głębinowych.

Przedsiębiorstwo ma jednak także kłopoty — brakuje ślusarzy, stolarzy i co gorsze nikt nie chce ich szkolić. Tak więc PGM-y przyczyniają do zawodu we własnym zakresie. (kk)



Przez cały tydzień wieczorami Rynek spowity był we mgle...

Fot.: STANISŁAW MAKAREWICZ

Koncerty symfoniczne

W sobotę, 14 grudnia br. o godz. 18.00 w Szkole Muzycznej w Nowej Hucie oraz w niedzielę, 15 grudnia o godz. 19.30 w sali Filharmonii Krakowskiej odbędzie się KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ Akademii Muzycznej w Krakowie pod dyktando Kazimierza KRYZY z udziałem Marka MLECZKI — obój. W programie: W. A. Mozart, A. Dvořák.

PKP i PKS przed świątecznym egzaminem

• Dodatkowe autobusy w góry • Kolej uruchamia sezonowe połączenia

Za tydzień tysiące osób wyjeżdża do swych rodzin, a także na odpoczynek, głównie do najatrakcyjniejszych miejscowości górskich. W krakowskich kasach sprzedaży biletów „Orbis” wszystkie miejsca w wagonach sypialnych i kuszetkach zostały już dawno na okres świąteczno-noworoczny sprzedane. Podobnie nie ma już miejsc w autobusach, odjeżdżających w dniach 20—23 do większych miast i ośrodków turystycznych.

Zastępca naczelnika w Zarządzie Handlowo-Przewozowym Podniowej DOKP, Czesław Komena mówi, że w celu rozładowania towaru przed kasami na stacjach kolejowych, podróżni mogą w okresie od 16 grudnia do 5 stycznia nabywać bilety na każdy dowolny dzień, również na trasach do 100 km. Kolejarze zachęcają do skorzystania z tej formy sprzedaży.

Na dworcach powinny też być czynne wszystkie kasy biletowe, gdyż obsługa wzmocniona została kadrowo przez emerytów, pracowników administracji oraz ludzi zatrudnionych w godzinach nadliczbowych. Jeździć będą przewidziane w rozkładzie jazdy pociągi sezonowe, m. in. do Białegostoku, Swinoujścia, Warszawy, Rzeszowa, Przemyśla oraz ekspres „Tatry” do Zakopanego.

Wygospodarowano duży wysiłek służb technicznych kilkanaście rezerwowych wagonów, które będą doczepiane do najbardziej zatłoczonych pociągów, np. międzynarodowych, przywożących na NRD (z Lipska) i na Węgry (z Budapesztu). Powiększone zostaną również składy w pociągach na trasach krajowych.

Bodaj największym zainteresowaniem podróżnych, korzystają-

cych z komunikacji autobusowej, cieszyć się będą linie do Zakopanego, Bukowiny Tatrzańskiej, Kryniczy i Muszyny. Dyrektor Zbigniew Ossowski, szef Dyrekcji Okręgowej PKS w Krakowie informuje, że podległe oddziały PKS na terenie czterech województw południowych, skierują dodatkowe autobusy, m. in. na te właśnie trasy. Jednakże sytuacja tego przewoźnika jest trudna, PKS-owi grozi deficyt finansowy, przedsiębiorstwo nie otrzymało przewidzianych planem nowych autobusów, brakuje też ludzi. Dlatego właśnie nie w pełni przestrzegany jest rozkład jazdy, np. na trasie zlikwidowano ponad 20 kursów. (ja)



NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 17 — NCK, pl. Centralny — Z cyklu „Religie świata — wierze-

Dużo nas do jedzenia chleba...

Czy mistrzejowicka piekarnia rozpocznie pracę w marcu 1987 r.?

Pomiędzy osiedlami Piastów a budowanym właśnie szpitalem „B” powstaje piekarnia mechaniczna. Stoją już budynki hali głównej, silosowni, kotłowni, magazynów, portierni, biurowca. Większość z nich jest w stanie surowym. Na całej budowie panuje wprost idealny, wzorowy porządek. Materiały posegregowane i porządnie poskładane, drogi komunikacyjne rozsądnie pomyślane. Gdyby nie to błoto!

W przyszłości piekarnia mistrzejowicka ma w ciągu 16 godzin dawać Krakowowi 37 ton pieczywa. Planowo oddanie do użytku piekarni ma nastąpić w marcu 1987 roku, ale czy jest to realne?

Zastępca dyrektora generalnego wykonawcy „Budostalu-2”, Bogusław Klimczak twierdzi, że nie ma podstaw do niepokoju, co prawda jeszcze niedawno były problemy z podwykonawcami, ale po naradzie u naczelnika dzielnicy sprawy zostały ostatecznie wyjaśnione.

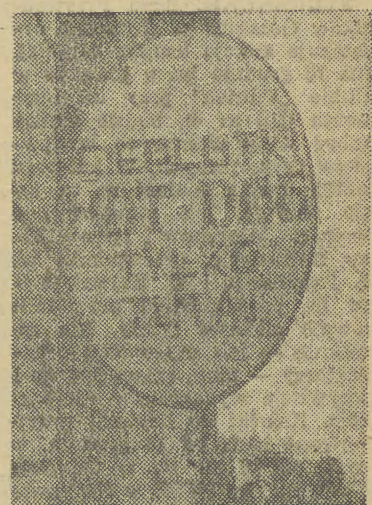
Mniejszym optymistą jest prezes Spółdzielni Produkcji Piekarskiej i Ciastkarskiej „Społem” Stanisław Dworak. Dotąd nie ma

kanalizacji, gazu, drogi dojazdowej. Co z tego, że stanie piekarnia, skoro i tak nie będzie mogła wypiekać chleba. Inwestycje towarzyszące, które powinny wyprzedzać budowę piekarni nie zostały jeszcze rozpoczęte.

37 ton pieczywa, które codziennie wychodzić będzie z tej piekarni w zasadniczy sposób poprawi zaopatrzenie Krakowa. Obecnie 14 piekarni wiąże koniec z końcem, ale w okresach przedświątecznych trzeba robić tzw. przedpieki. Przy tym wszystkie krakowskie piekarnie są znacznie wyeksploatowane i często się psują.

W Komisji Planowania Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie piekarnia to znany temat. Z obiektem podstawowym znajdującym się w programie rządowym nie ma większych kłopotów. Uzbudowanie terenu wchodzącego w skład planu terenowego powinno w najbliższym okresie ruszyć z miejsca, zajmą się tym przedsiębiorstwa podległe prezydentowi Krakowa. Problem natomiast jest z drogą dojazdową. Pierwotna koncepcja dojazdu przez osiedle Piastów jako nierealna upadła.

Druga przewidująca ruch po obrzeżach przyszłego osiedla Mistrzejowice-Wschód została oprotetowana przez Wydział Ochrony Środowiska. Obecnie rozważa się możliwość dojazdu od strony Zesławic. Problem tylko w tym czy pod wiaduktem kolejowym zmieszczą się ogromne mاکowoz. W każdym razie są to tylko koncepcje, nie ma jeszcze dokumentacji, a jak wiadomo, nawet o drogi dokumentacji do gotowej drogi jeszcze daleko. (ms)



A wszędzie gdzie indziej tylko chodzone?

Fot.: JACEK BEDNARCZYK

„Warszawianka” spadnie do III kat.?

Zgodnie z ramowym rozporządzeniem prezydenta Krakowa, lokale gastronomiczne I kategorii winny być czynne minimum od godz. 9 do 23. Zasada ta jest na ogół przestrzegana (restauratorzy z hoteli „Saski” i „Polski” — poprawie się). Ostatnio jednak — skarżą się konsumenci — skróciła swą działalność restauracja „Warszawianka” do godz. 21, choć jest lokalem I kat. Tylko do godz. 21 czynne są zakłady III kat. — zatem czyżby personel pragnął degradacji? (ja)

Strasne rondo

Żywińskie rondo jest jednym z najbardziej niebezpiecznych w Krakowie. Kierowcy, którzy muszą go pokonać wiedzą, iż nie wystarczy tu tylko krecić głową jak karuzelę, uważać na tramwaje i inne samochody. Do dodatkowych niespodzianek należą także potężne wyrwy w nawierzchni asfaltowej przy torach tramwajowych, przynależnych do ronda. Niedawno zamontowane na chylnym rondzie także potrzebne tu sygnalizatory świetlne. Tyle, że sygnalizatory wciąż jeszcze nie działają. Tymczasem kierowcy nadal z duszą na ramieniu muszą zapuszczać się w strasne rondo żywińskie... (Wi-Gr)

Kronika wypadków

● W ciągu minionej doby w Krakowie doszło do 4 wypadków drogowych, w których rany odniosły 4 osoby. Odnotowano 6 kolizji. Zatrzymano 1 nietrzeźwego kierowcę.

● W miejscowości Skąta, w gęstej mgle „autosan” najechał na mężczyznę, prowadzącego 3 konie. Mężczyzna odniósł ogólne obrażenia. 1 koń został zabity.

Telewizory idą jak woda

(Dokończenie ze str. 1)

radio stereofoniczne „Amator” (27 tys. zł), radio stereo „Zodiak” (34 500 zł), radiomagnetofon RMS 451 za 29 tysięcy, magnetofon kasetowy „Finezja” (40 tys. zł). Nie ma ani jednego telewizora.

W sklepie ze sprzętem radiowo-telewizyjnym na os. Stonecznym leżą na półkach: radio stereo „Tocata” (49 tys. zł), radiomagnetofon RM 222 (cena — 20 300 zł), magnetofony kasetowe MSD po 43 tys. zł a także magnetofony szpulowe, których cena wynosi (w zależności

od typu) około 50 tysięcy złotych. Są tylko dwa telewizory, czarno-białe: „Uran” i „Neptun”, ale mogą je kupić jedynie posiadacze kredytu MM.

W salonie „Unitry-Serwis” przy ul. Krakickiego bez kłopotu można kupić (mowa o odbiornikach telewizyjnych) tylko małe i drogie „Elektroniki C 432”. Kierownik sklepu, Andrzej Pawłowski, mówi nam, że od kilkunastu dni klientów ogarnia gorączka zakupów. — Jeszcze niedawno „Rubiny” (90 tys. zł) stały na półkach. Dziennie sprzedawaliśmy od 10 do 15 sztuk tych kolorowych telewizorów. W tej chwili klienci kupią każdą ilość.

Kierownicy sklepów zauważają ogromne zainteresowanie telewizorami „Venus”, które są przystosowane do odbioru programów w systemach PAL i SECAM, a tym samym mogą współpracować z magnetowidami. Odbiorniki „Venus” to jednak rzadkość na sklepowych półkach, podobnie zresztą ma się rzecz z „Heliosami” i „Neptunami”.

Z odbiornikami radiowymi nie jest dużo lepiej. Monofoniczne, tzw. stojowe czyli „Taraban”, „Narew”, „Śnieżka” i „Śnieżnik” kosztują powyżej 6 tysięcy złotych. A niedawno to czasy, kiedy radio tego typu kupowało się za półtora, dwa tysiące. Bardzo podrożały radiodiodniaki tranzystorowe, za 2-zakresową

(fale długie i średnie) „Alicje” trzeba zapłacić 6 500 złotych. Małutki tranzystor „Dana” kosztuje 3 600 zł, a „Monika” — 3 050 zł.

W ciągu kilku lat niektóre typy odbiorników podrożały 3—4-krotnie. Jak twierdzą pracownicy zakładów usługowych, proporcjonalnie do wzrostu cen spadała ich jakość.

Klienci umieją liczyć — stąd wiele sprzętu leży. Krajowa wersja wizeru stereofonicznej (magnetofon, wzmacniacz, tuner) w cenie około 140 tys. złotych nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem. Ale już wersja eksportowa, choć droższa, nie zagraża miejsca w sklepie. (sul)

Łótek

W ZAKŁADACH SPECJALNYCH Barbórkowo-Mikołajowych z dnia 1985. 12. 07 wg wstępnych danych totalizator płać: za „5” po 13.380,817 zł, za „4” po ok. 61.500 zł, za „3” po ok. 1.600 zł.

Dyżur zakładu usługowego

W sobotę 14 grudnia br., dyżurny będzie Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia — ul. Lubicz 3 tel. 22-79-48 czynny w godz. od 9 do 15.

O twórcy Czystej Formy...

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Książki w Krakowie zaprasza na odczyt prof. Jana Sarny pt. „Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza (materialistyczna monadologia)”. Prelekcja odbędzie się w Sali Marmurowej „Pałacu pod Baranami” dzisiaj o godz. 18.

Recital L. Długosza

16 i 17 grudnia w KDK „Pałac pod Baranami” odbędzie się recital Leszka Długosza. Początek o godz. 18.

Nie będzie podziału ZOZ-u „Śródmieście”

Rzadko się zdarza, by na otwarte zebranie partyjne przybyło aż tyle osób, ale też trzeba przyznać, że zebranie prowadzone przez I sekretarza KZ PZPR przy

Na os. Kolorowym zauważyliśmy upartego kierowcę, który stawia auto na trawniku nawet wtedy, gdy na parkingu są wolne miejsca.

Fot. JACEK BEDNARCZYK

ZOZ-u — Śródmieście dr Bazylego Macko traktowało o niezwykle istotnych problemach. Mówiono więc przede wszystkim o tym, co wymaga załatwienia i usprawnienia w śródmiejskiej służbie zdrowia, a w czym udało się już osiągnąć choćby niewielką poprawę.

Zacznijmy od spraw pozytywnych: postępuje remont Szpitala im. Biernackiego, przybyło wykwalifikowanych pielęgniarek w szpitalach, porządkuje się organizację zaplecza techniczno-usługowego ZOZ-u. Udało się również, chociaż zaledwie w części, przeprowadzić remont niektórych przychodni rejonowych.

Nadal jednak czeka się na szybką realizację remontu Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Wielopole, nadal brakuje lekarzy niektórych specjalności, jak np. pediatrów, nadal problemem nr 1 są zarobki.

W czasie wczorajszego posiedzenia wrócono do tematu ewentualnej reorganizacji śródmiejskiego zespołu, polegającej na tym, że wydzielone byłoby ze szpitala na statusie samodzielnych placówek. Biorący udział w posiedzeniu główny lekarz wojewódzki dr Zdzisław Wójcik w sposób zdecydowany wypowiadał się przeciw tego typu koncepcji reorganizacji, podobnie zresztą jak przedstawiciele dzielnicowych władz partyjnych. Uznali oni bowiem, że byłoby to przedsięwzięcie niepotrzebne i ekonomicznie niesłuszne, a równocześnie marnując siły, którymi dysponuje obecnie działający ZOZ.

Wczorajsze otwarte zebranie partyjne było też okazją wręczenia odznaczeń.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano kierującą ZOZ-em nr 1 dr Zofię Kulig i naczelną pielęgniarkę ZOZ-u Albinę Karwowską. (bog)

Jak w prawdziwej rodzinie

Pani Janina: — „Prowadzę Dom nr 1; pierwszy, jaki został zorganizowany w naszym województwie. Wychowuję dwójkę swoich i pięciorgo przysposobionych dzieci. Najmłodsze liczy siedem, najstarsze — dwadzieścia lat. Co jest największym problemem? — Niesamowicie przeładowany program szkolny. A tutaj, codziennie, muszę wraz z mężem poświęcić każdemu dziecku chwilę czasu na odrabianie lekcji...”

Pani Barbara prowadzi dom, w którym mieszka, żywi i wychowuje się 8 dzieci, w tym dwójka jej własnych. Pani Maria przysposobiła 5 dzieci i teraz pod swoją opieką ma już całą dwójkę. Pani Bogusława wychowuje także pięciorgo dzieci z Domów Dziecka.

W roku 1978 powstał w Krakowie pierwszy Rodzinny Dom Dziecka. Do jego prowadzenia, spośród chętnych, wybrano właśnie panią Janinę. Potem w samym Krakowie powstały jeszcze dwa takie domy, natomiast trzeci działacz zaczął w Myślenicach.

Idea tego typu domów zawiera się w słowie — rodzinny. Dzieci z rozbitych rodzin lub sieroty mo-

gą, wychowując się w normalnej, zdrowej rodzinie, zasnad domowego ciepła, poddane są stałej, troskliwej, prawdziwie matczynej opiece. Jak mówią panie prowadzące takie domy, często ich sąsiedzi nie zdają sobie nawet sprawy, że mieszkają obok innego, ale przecież — Domu Dziecka...

Wczoraj, wicekurator oświaty i wychowania Lucyna Frąckiewicz-Godyń oraz wizytatorzy krakowskiego Kuratorium spotkali się z matkami prowadzącymi Rodzinne Domy Dziecka. Dyskutowano o tym, jak zapobiec wielu kłopotom, na jakie napotykały w swej działalności.

Wielkim problemem jest na przykład brak zakładów pracy, które mogłyby sprawować opiekę nad wychowanymi. Formalnie takimi opiekunami są spółdzielnie mieszkaniowe, na których terenie działają Rodzinne Domy. Tylko formalnie.

Czy nie ma w Krakowie instytucji, spółdzielni, firmy polonijnej, która raz na jakiś czas wyświadczałaby przysługę (wydanie za miasto, paczki mikołajowe) kilkorgu dzieciom? (sul)



W Mielcu nie było niespodzianki

MIAŁ nosa b. trener siatkarek Wisły Lesław Kędryna, który przewidział, że drużyna „Białej gwiazdy” wygra w Mielcu ze Stalą 3:0.

O przebiegu tego pierwszoligowego meczu poinformował nas Ryszard Pozlutko, który dopingował wczoraj swoją żonę Lidie i jej koleżanki.

Tylko w I secie wygranym przez Wisłę do 12, walka była zacięta. W dwóch pozostałych krakowianki miały momentami przynajmniej przewagę. Przykładowo, w II partii prowadziły już 13:4, lecz skutek ich dekon-

W „Filutku”

Aukcja książki górskiej

STUDENCKIE Koło Przewodników Górskich w Krakowie organizuje aukcję książki górskiej. Już 18 grudnia br. o godz. 18 w klubie „Filutek” przy ul. Reymonta (DS nr 4), będzie można nabyć wiele ciekawych wydawnictw turystycznych. W katalogu aukcji można znaleźć m. in. takie pozycje, jak przedwojenne roczniki „Wierchów”, stare albumy tatrzańskie, przewodniki W. H. Paryskiego i W. Krygowskiego (b. poszukiwane) oraz inne równie ciekawe tytuły. Nie zabraknie — jak zapewniają organizatorzy — map, czasopism, no i oczywiście wydawnictw studenckich. Książki do licytacji przyjmowane będą od 16 grudnia, w godz. od 16 do 19, w Oddziale Akademickim PTTK w Krakowie ul. Westerplatte 5, II p. Mamy nadzieję, że organizowana w roku XXX-lecia SKPG pierwsza tego rodzaju impreza, nie będzie ostatnią, lecz zapoczątkuje cykl spotkań miłośników górskiej literatury w naszym mieście. A może stanie się także konkurencją dla giełdy przed Halą Targową i wreszcie za przyswoić cenę będzie można zakupić poszukiwane do zbiorów książki, albumy. (dag)

J. Brzeźny trenerem na Wybrzeżu Kości Słoniowej

BYLI reprezentant naszego kraju w kolarstwie, przez ostatnie trzy lata zawodnik francuskiego klubu VC Auxerrois, Jan Brzeźny ma zostać trenerem drużyny narodowej Wybrzeża Kości Słoniowej.

Prezes tamtejszej federacji Roger Abinader, który złożył ofertę Polakowi, sfinalizował jednocześnie zakup odpowiedniego sprzętu — 50 rowerów „La Gazelle”, 60 par kół, 400 gum oraz innych niezbędnych akcesoriów dla nowych podopiecznych J. Brzeźnego. (jer)

Obrady lotników

JUTRO, w sobotę 14 bm. w Klubie Oficerskim przy ul. Bitwy pod Lenino 1 odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze Aeroklubu Krakowskiego. Początek obrad o godz. 10.

— Dawno nie walczyłeś, co? — powiedział gdy usiadłem ziajanym na stołku. — Trzymaj dys-tans, nie pozwól mu się zbliżyć. Odpocząłeś?

— Jak diabli.

— Dobra, zaczynajcie.

Rusk chciał mnie zniszczyć na samym początku drugiej rundy. Wyprowadził potężny lewy prosty. Cudem odchyliłem się w prawo i tylko zaczępli o moje ramię. Zwarcie. Próbowaliśmy oderwać się od niego, ale zabrakło mi sił. Trzymał mnie z tyłu i nie zwracał uwagi na wrzask Pinera. Wreszcie puścił i na odchodnym posłał mi całą wiązką w brzuch. Brzuch miałem zawsze dość odporny i nie bro-nię się zbyt trafilam go w głowę. Cofnął się natychmiast i oparł się o liny. Na to tylko czekałem. Zmyliłem go prawą, a lewą uderzyłem z całych sił. Prawie na oślep, nie celując. Ale nogi mi zdłownie zmiękły, zwiroteł w na-rożniku i nie wykazywał chęci do dalszej walki.

Rzuciłem się na stołek i oddychałem jak zgoniony pies.

— Będą z ciebie ludzie, Quacy — mówił Pina-ro wachlując mnie rękami i polewając wodą. — Na razie masz dosyć.

Wziąłem przysięgę i wróciłem myślami do Amazittio. Przypomniał mi się Sebring, Cathy, Richardson — wszyscy ludzie, którzy w jakiś sposób byli mi bliscy. Czuję się podłe.

Przed kabinami czekał na mnie Pina-ro.

— Zdecydowałeś się wreszcie? — spytał. — Co mam powiedzieć Dexterowi?

— Że sąle macie niezlą. Sprzęt też.

— Nie żartuj, Quacy. Będziesz walczył?

— Nie żartuję, podoba mi się tutaj.

— Posłuchaj, muszę dać znać Dexterowi. On zawiadomi naczelnika i wciągnie cię na listę.

— Wiem, wiem. Dexter już rozłożył przede mną świetlane perspektywy. Powiedz mi lepiej coś o tym bokserze Pako.

— Sek w tym, że nie mam pojęcia kto to jest. Może Morgan, może Dodge... Pako zamyka ich w drugiej sali i nikomu nie pozwala zbliżyć się nawet do drzwi.

— Needles zatrudnia dwóch trenerów?

centracji gospodynie odrobiły straty, doprowadziły do stanu 14:14. „Końcówka” należała jednak do wicemistrzów Polski. Podobny był obraz gry w III secie — 10:0 dla Wisły, potem tylko 12:10, ale znów skuteczny finisz drużyny z Krakowa, która wystąpiła w następującym składzie: Alina Kisiel, Lucyna Kwaśniewska, Lidia Pozlutko, Anna Kosek, Barbara Fikiel i Lidia Krawczyk.

Pozostałe wyniki: AZS AWF — Gwardia 3:1, Polonez — Czarni 1:3, Płomień — Start 3:1, Stal Bielsko — LKS 0:3.

1. Czarni	6	12	18: 3
2. Gwardia	6	11	16:10
3. Płomień	7	11	15:11
4. LKS	5	10	15: 1
5. WISŁA	7	10	13:14
6. AZS AWF	7	10	14:16
7. Polonez	7	9	11:18
8. Stal B.	7	9	9:17
9. Stal M.	7	8	6:20
10. Start	5	6	7:14

W NAJBLIŻSZA niedzielę i wyjątkowo w poniedziałek odbędą się kolejne mecze. Wisła podejmie zespoły Stali Bielsko i Płomienia Miłowice. Ponadto grają: Stal Mielec z Płomieniem i Stalą Bielsko, Start i LKS z Polonezem i AZS AWF oraz w spotkaniu „na szczycie” Gwardia z Czarnymi. (jer)

Weekend pod koszem

Przedostatnia kolejka

ZESPOŁY pierwszej ligi cze-grają w tym tygodniu przedostatnią serię spotkań pierwszej rundy. W Krakowie Wisła podejmie zespół bytomską Stal. Obydwa zespoły sasiadują z sobą w tabeli (Wisła — czwarta, Stal — piąta) z jednakowym, do tej pory, dorobkiem. Krakowianie w ostatnią sobotę mocno się skompromitowali przegrywając z Baildonem w Katowicach różnicą aż 23 punktów, co w meczu z beniaminkiem rozgrywek było dla wiślaków bardzo przykrą wpadką.

Nadarza się więc okazja do rehabilitacji. Atut własnej sali, podrażnienie przegrana, może wpłynąć mobilizująco na podopiecznych Andrzeja Seweryna. Oby! W Stali polecamy uwadze kibiców grę — rutynowanego — Pysznika, kadrowicza — Fiedlera i dobrze rzucającego — Strzeleckiego.

Hutnik wystąpi przeciwko Zagłębiu w Sosnowcu i trudno liczyć na wygraną krakowian, jakby nie było, z aktualnym mistrzem Polski.

Program kolejki: Wisła — Stal (sędzią pp. W. Miodkowski z Gdańska i W. Zych z Wrocławia), Zagłębie — Hutnik (sędzią pp. J. Holozubiec i M. Kutyna z Warszawy), Zastal — Gwardia, Legia — Górnik, Społem — Lech i Śląsk — Baildon.

W lidze pań Wisła grać będzie w Brzegu z tamtejszą Stalą i mimo nie najwyższej formy winna rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść. W pozostałych meczach grać będą: Czarni — Lech, Śląsk — Włókniarz Fabianice, Włók-

VAL D'ISERE. Podczas narciarskiego biegu zjazdowego kobiet zaliczanego do klasyfikacji Pucharu Świata bardzo ciężki upadek miała Austriaczka Christine Putz, którą nieprzytomną, z poważnymi obrażeniami głowy odwieziono do szpitala w Grenoble, wraz z inną kontuzjowaną zawodniczką Amerykanką Pam Flechter. Zawodów jednak nie przerwano. Ich triumfatorką została reprezentantka RFN Michaela Gerg.

PARYŻ. Nasz kraj otrzymał organizację dwóch wielkich imprez lotniczych: mistrzostw Europy w pilotażu precyzyjnym w 1986 roku i mistrzostw świata w akrobacji szybowcowej w 1987 roku.

Telegraficznie

CORTINA D'AMPEZZO. Sensacyjnym zwycięstwem Brytyjczyków N. Phillipsa i A. Cearnsa zakończyła się rywalizacja dwóch bobsleystów o punkty Pucharu Świata.

BYTOM. W inauguracyjnym cyklu Grand Prix Polski turnieju tenisowym najlepszą okazał się Waldemar Rogowski z miejscowego Górnika.

MONTERREY. Piłkarze Węgier wygrali z Algierczykami 3:1 w kolejnym meczu międzynarodowego turnieju.

BONN. Sportowcami roku 1985 w RFN wybrano: mistrzynią świata we florecie Cornelie Hanisch i triumfator turnieju tenisowego na kortach Wimbledonu Borisa Beckera.

PLANTATION. Młodzi polscy tenisiści przegrali z Włochami 1:2 w III rundzie tradycyjnego turnieju juniorów.

niarz Białystok — Polonia, LKS — Spójnia i AZS — Glinik.

W II lidze żeńskiej — mecze kończące pierwszą rundę. Hutnik wystąpi w Gliwicach przeciwko tamtejszemu AZS-owi i powinien mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść. W Krakowie rezerwa Wisły zmierzy się z AZS Rzeszów, a AZS Kraków grać będzie z AZS Wrocław. Faworytkami krakowskich spotkań są zespoły gości.

Dla tych co w góry

Przed nowymi opadami śniegu ...sucha zaprawa

PONURO. Deszczowo. Mglisto. Tak można by scharakteryzować ostatni tydzień w górach. Z informacji uzyskanych wczoraj, kolejne dni też nie zapowiadają się zachęcająco dla narciarzy.

Andrzej Mateja z GT GÖPR: „Na razie nie ma co marzyć, aby przypiąć narty. Ciepło. Wietrznie. Nawet w rejonach, gdzie zwykle leży o tej porze duża ilość śniegu jest tylko cieniułka warstwa. Zachęcam do suchej zaprawy, która każdemu narciarzowi przyda się przed sezonem”.

„Skoro Barbara była po wodzie, to Boże Narodzenie... powinno być po lodzie. Jak na razie ciepło. Temperatury plusowe — informuje Julian Chruszek z GP GÖPR. — Warunki narciarskie bardzo kiepskie. A właściwie żadne. Trenujemy w dalszym ciągu „na sucho” będzie jak znalazł w momencie, kiedy trzeba będzie przypiąć deski”.

Na linii: Krynica — przy telefonie Roman Pierzchała z GK GÖPR. „W dalszym ciągu utrzymuje się mgła. Jest mżawka i resztki śniegu spływają z gór. O jeździe na nartach mowy nie ma. Rozmawiałem ze schroniskami na Jaworzynie i Przehybie, tam też brak śniegu, a w tej chwili pada drobna kasza z deszczem. Spodziewamy się w najbliższych dniach ochłodzenia, a co za tym idzie i opadów śniegu”.

W Lubomierzu wyciąg gotowy, tylko śniegu ani na lekarstwo. To samo w Konikach. Wyciągi czekają na śnieg Identyfikacja sytuacja panuje w Beskidzie Śląskim i Żywieckim, a także w Sudetach. Nie pozostaje nic innego jak uzbroić się w cierpliwość i czekać. (dag)

cholerny mecz. Nie zgodzisz się, to przestanię być świętą krową.

— Świętą krową?

— Pako czeka na Dextera, nie kapujesz? Jeżeli teraz nie dojdzie do Gnietem do porozumienia przestanie się tobą interesować. A wtedy jego ludzie i hoiota Pako spróbują zabawić się z tobą w kotka i w myszkę przy pierwszej lepszej okazji. Nie rozumiesz, że dostałeś kilka dni czasu do namysłu?

Tymczasem Dexter rzeczywiście ruszył w naszą stronę. Oderwał się od grona swoich i w asyście trzech wysokich drabów rozglądających się czujnie na boki szedł ku nam. Gdy stanął przede mną, Gray wycofał się na środek placu.

Dexter świdrował mnie spojrzeniem. Śmiesznie to wyglądało, bo musiał zadziierać głowę żeby mi spojrzeć w oczy. Przynajmniej w tym punkcie miałem nad nim znaczną przewagę. Nie podał mi ręki.

— Zdecydowałeś się, Quacy? — zapytał cicho i ruchem dłoni odesłał straż przyboczną.

— Dales mi dużo czasu.

— Rozmawiałem z Pina-ro. Jest z ciebie bardzo zadowolony.

— Tak?

Zmarszczył brwi.

— Stuchaj, nie chcę tracić niepotrzebnie czasu. W co ty grasz, co? Zgłaszasz się do sali treningowej, walczysz, a teraz bawisz się ze mną w kotka i myszkę?

— Nie.

— Więc szybko: tak, czy nie?

— Tak.

Twarz mu promieniała. Wyciągnął do mnie rękę i długo trzymał ją w uścisku.

Bardziej niż jego twarz interesował mnie Pako. Kątem oka dostrzegłem nagłe poruszenie w okolicach szaletu. Puertorykańczyk wykrzykiwał coś w kierunku grupki więźniów czekających w ogonku do rezerwuaru z wodą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mistrz nie bierze premii

ZACZNIJMY od krótkiej prezentacji: STANISŁAW GWIŹDZ — 26 lat, student III roku AWF, nowo kreowany wicemistrz Europy w karate kyokushinkai (w kategorii średniej);

ARTUR LENDA — 24 lata, student IV roku WSP, startował również w ME, choć z mniejszym powodzeniem, został bowiem wyeliminowany w II rundzie walk w kategorii ciężkiej;

LESŁAW SAMITOWSKI — 29 lat, absolwent AWF, podczas ME trener naszej reprezentacji, pełnił tam także obowiązki sędziego.

Wszyscy należą do Krakowskiego Klubu Kyokushinkai, kierowanego przez Andrzeja Drewniaka. W Barcelonie, gdzie odbywały się mistrzostwa, stanowili dokładnie połowę polskiej ekipy.

Zyciowy sukces

Dla Stanisława Gwiźdza wynik uzyskany w Hiszpanii jest oczywiście życiowym osiągnięciem. Nie przegrał w dodatku żadnego z 4 stoczonych pojedynków. O tym, że zajął drugie miejsce zdecydowała... waga ciała. Był cięższy od swojego rywala Nicolasa Da Costy z Wielkiej Brytanii, o równe 5 kg. Gdyby ważył choć o 10 dkg mniej, zgodnie z przepisami doszłoby do kolejnej dogrywki. A wtedy kto wie... Regulaminy turniejów kyokushinkai

Droga wiodła przez Noszak

To jeden z 12 tematów dwudniowej konferencji organizowanej przez Polski Związek Alpinizmu — Redakcję „Taternika” oraz AWF w Krakowie. Konferencja poświęcona jest polskim ekspedycjom w Hindukusz, w dwudziestą piątą rocznicę pierwszej polskiej wyprawy. Usłyszymy też wiele o innych ekspedycjach, poznamy geologię gór, sportowe drogi na Hindukusz, a przede wszystkim będzie okazja do oglądania całej gamy przełoczy i filmów z tego ciekawego rejonu górskiego.

Konferencja odbywa się dzisiaj i jutro, tj. 13 i 14 grudnia w AWF w sali „E” przy al. Planu 6-letniego 62. Dodatkowymi elementami konferencji są dwie wystawy: „Prac kartograficznych i studiów geologicznych” Jerzego Wali (w bibliotece głównej AWF) oraz w sali obrad „Hindukusz w fotografii” Mariana Baży.

różnią się od stosowanych w innych dyscyplinach walki. W przypadku remisów, a takim werdyktem zakończył m. in. finał Gwiźdz — Da Costa, zarządzana jest najpierw dogrywka a gdy nie przyniesie rozstrzygnięcia bierze się pod uwagę wagę ciała oraz w dalszej kolejności... ilość... złamanych desek!

Może to wywołać pewnego rodzaju zdziwienie, ale podczas turniejów zawodnicy zawsze poddawani są tej próbie. Muszą złamać co najmniej dwie, dwucalowe deski (pięścią, łokciem i krawędzią dłoni). Niepowodzenie w tym sprawdzianie eliminuje ich z dalszej rywalizacji. Taki los spotkał m. in. znanego Glena Sharpa z W. Brytanii, z którym S. Gwiźdz miał się zmierzyć w półfinale.

Oprócz okazałego pucharu za wicemistrzostwo Europy, S. Gwiźdz otrzymał również trofeum dla najblyskotliwszego uczestnika zawodów. Trzy pojedynki eliminacyjne: z Walijszczykiem Martinem Holderem, ze Szwajcarem Roldem Tummerem i reprezentantem Liechtensteinu Heinzem Mundfillerem, wygrał przed czasem.

Uderzysz pięścią w twarz — przegrywasz!

Zasady kyokushinkai, kontrowersyjne dla postronnych obserwatorów, są jednak bardzo surowe dla zawodników, którzy chociażby przypadkowo uderzają pięścią w twarz czy szyję. Podczas zawodów taki cios oznacza dyskwalifikację. Taką decyzję podjęli sędziowie w walce o złoty medal ME Polaka Marka Drożdżewskiego z Duńczykiem Petersem w kategorii lekkiej. Duńczyk uderzył, został dyskwalifikowany i nasz reprezentant — karateka z Warszawy — zdobył mistrzowski tytuł.

Tylko solidna praca

S. Gwiźdz i A. Lenda, którzy po raz pierwszy wzięli udział w imprezie tej rangi, trenują karate kyokushinkai od 8 lat. Ćwiczą bardzo systematycznie, codziennie po 2 godziny, w odróżnieniu od tysięcy uprawiających inne dyscypliny sportu są prawdziwymi amatorami. Żadnego dożywiania, żadnych premii, żadnych ulg. S. Gwiźdzowi udało się jedynie załatwić indywidualny tok studiów na AWF.

Idealy a życie

Masutatsu Oyama, legendarny twórca kyokushinkai, który był zresztą obecny w Barcelonie, jest przeciwnikiem sposobów rywalizacji, charakterystycznych dla

Drugie miejsce

W INFORMACJI z ubiegłego tygodnia o zawodach pływackich urządzanych w Krakowie przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną zakradł się błąd. Otóż Anna Libucha zajęła w wyścigu na 100 m stylem grzbietowym drugie, a nie jak podaliśmy trzecie miejsce. Przepraszamy.

Co dalej z wiślackim boksem?

BOKSERZY krakowskiej Wisły szczęśliwie uratowali się przed degradacją z II ligi. W dodatku po zakończeniu sezonu drużyna została dość poważnie osłabiona. Kazimierz Mytych, co było do przewidzenia, powrócił do Debicy po odbyciu służby wojskowej i będzie znów występował w Igloopolu. Z Wisłą rozstali się również dwaj jej wychowankowie: Bogdan Korbiel i Zenon Kruszyński. Postanowili się przenieść do Górnika Knurów.

Nadal kłopoty zdrowotne ma b. kadrowicz Krzysztof Kaszuba. Przez 8 miesięcy pauzował z powodu poważnej kontuzji barku, ostatnio znów założono mu gips, tym razem na złamaną rękę.

Trener Teofil Kowalski liczy jednak na to, że będzie mógł skorzystać jeszcze z jego usług.

W przyszłym tygodniu poznamy rywali wiślaków w kolejnej edycji rozgrywek II ligi. Jedno jest pewne, jeżeli nie wzmocnią składu, mogą mieć znów ogromne kłopoty z uchronieniem się przed degradacją.

Z inicjatywy Okręgowego Związku Bokserskiego ma Wisła nawiązać współpracę z Igloo-

innych dziedzin sportu. Okazuje się jednak, że idealy sobie, a życie sobie. Od 1973 roku odbywają się mistrzostwa Europy, organizowane są również, lecz tylko w kategorii otwartej, mistrzostwa świata. O starcie w takiej własnie imprezie marzą Stanisław Gwiźdz i Artur Lenda.

Przygotował:

JERZY SASORSKI

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

SOBOTA

* otwarty turniej szachowy — Dom Kultury Podwawelski, ul. Komandorów 21 — godz. 10,

* turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMR) — godz. 10,

* zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11,

* zdobywanie kart pływackich — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — godz. 19.30.

NIEDZIELA

* bieg po zdrowie — Park Jordana — godz. 8,

* szachowy puchar zimy — ul. Ugorek 1 — godz. 9.30.

Giełdy, giełdy...

NARCIARSKIE giełdy budzą zainteresowanie, emocje i kontrowersje. Jedni twierdzą, że to miejsca spekulacji, gdzie za buble żąda się horrendalnych sum, inni uważają, że można tam kupić niezłe rzeczy i to po przyswoitych, jak na obecne czasy, cenach. Jedni podnoszą, że „czy braku sprzętu narciarskiego w sklepach, działalność giełd jest korzystnym dla klientów uzupełnieniem oferty handlowej, inni twierdzą, że to, co powinno być w sklepach pojawia się na giełdach po spekulacyjnych cenach. Niemniej giełdy są odwiedzane przez spore grupy ludzi, którzy poszukują tu okazji, szansy uzupełnienia potrzebnych narciarskich akcesoriów. Są więc w sumie chyba potrzebne. Kto więc nadal szuka czegoś na narty, ma w tym tygodniu okazję znalezienia tego na następujących giełdach:

♦ hala Hutnika, ul. Płaszczkiewo 4 — urządził AKN Szezeń — sobota i niedziela w godz. 10—17;

♦ sala Garbarni — ul. Sołkowska 17 — sobota i niedziela w godz. 9—16;

♦ sala Politechniki (Wydział chemiczny), ul. Szlak — organizuje KU AZS — sobota i niedziela w godz. 10—15;

♦ Arka, al. 29 Listopada 50 — organizator AKN Kasprus — sobota i niedziela w godz. 10—16;

* W NAJBLIŻSZA sobotę w świetlicy klubowej Grzegorzewskiego przy al. Pokoju 16 w godz. 10—13 odbędzie się ostatnia w tym roku giełda pamiątek i wydawnictw sportowych.

— Tak, mnie i Gouldena, ale rzadko go widuję. Trzyma z Pako. Więc jak będzie? Walczysz?



— Tak, mnie i Gouldena, ale rzadko go widuję. Trzyma z Pako. Więc jak będzie? Walczysz?

Zwlekałem. Dlaczego? Nie wiem. Dexter nie narzucał mi się. Ani nazajutrz, ani dwa dni później w ogóle nie widziałem go na kwadracie. Zaszył się gdzieś w celi, a może popijał kawę z naczelnikiem, Pako, oibrymmy Puertorykańczyki o płaskim nosie, też pozornie nie zwracał na mnie uwagi. Wszyscy dookoła zdawali się mnie fatalnie ignorować. Gray towarzyszył mi wszędzie, ale starał się być neutralny — nie zadziierał z ludźmi Pako, ale też unikał zadziwień z chłopakami Dextera.

Trzeciego dnia skłonny byłem wierzyć, że Gniet wyszedł z więzienia dwa miesiące przed czasem. Myślałem się Podpierałem nagrzany słonecznym mur, gdy się pojawił. Stał na progu, niedaleko od miejsca gdzie napadł mnie Scrooge i z uśmiechem witał się z najbliższymi mu kompanami. Gray błączył się do tyłeczka w odrobinie mojego cienia uniósł niespokojnie głowę.

— Niedobrze, cholera — mruknął.

— Co?

— Jest Pako. Tam, przy kiblu. Widzisz? Dexter znowo do ciebie podejździe.

— Myślisz? A gdy nawet, to co?

— Będziesz miał na karku Puertorykańczyka.

— Przecież jeszcze nie powiedziałem „tak”.

— Powiesz, nie powiesz, wszystko jedno.

Zgodzisz się, Pako zechce, żebyś przegrał ten